



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**
(NR 18)

Nr 1995/VI kad.
17.03.2009 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 1995/VI kad.

Rada Ochrony Pracy (nr 18)

17 marca 2009 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Katarzyny Mrzysłockiej (PO)**, przewodniczącej Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **Programy badawcze instytutów działających w sferze ochrony pracy (zadania, efekty, środki) – materiał przygotowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, Instytut Medycyny Pracy, Instytut Medycyny Wsi, Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej, Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego;**
- **Ocena skuteczności stosowanych środków ochrony indywidualnej na tle najnowszych osiągnięć nauki i techniki w tym zakresie – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy oraz Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy;**
- **Przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie raportu Państwowej Inspekcji Pracy na temat „Oceny funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców w Polsce w okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. na tle doświadczeń innych krajów Unii Europejskiej, w szczególności Niemiec i Francji”;**
- **Sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Eugenia Gienieczko** dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, **Tadeusz Zajac** Główny Inspektor Pracy wraz ze współpracownikami, **prof. Danuta Koradecka** dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **dr Ewa Wągrowaska-Koski** członek Rady Naukowej Instytutu Medycyny Pracy, **prof. Leszek Wdowiak** dyrektor Instytutu Medycyny Wsi wraz ze współpracownikami, **prof. Bogdan Jaremin** dyrektor Międzywydziałowego Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej oraz **dr Edmund Anczyk** dyrektor Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska** i **Joanna Mazurkiewicz** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzysłocka:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Witam przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej z panią dyrektor Eugenią Gienieczko, Państwowej Inspekcji Pracy z Głównym Inspektorem Pracy panem Tadeuszem Zajacem, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego z panią dyrektor Danutą Koradecką, Instytutu Medycyny Pracy, Instytutu Medycyny Wsi z panem prof. Leszkiem Wdowiakiem, Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego z panem dr nauk medycznych Edmundem Janczykiem oraz Międzywydziałowego Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej z panem prof. Bogdanem Jareminem.

Chciałabym poinformować państwa o zmianie w składzie Rady Ochrony Pracy. Marszałek Sejmu, na wniosek Konfederacji Pracodawców Polskich, odwołał ze składu Rady panią Ludwikę Duszeńko-Klanc i powołał pana Grzegorza Kubackiego. Witamy serdecznie w składzie Rady. Życzymy owocnej współpracy.

Chciałabym zaproponować zmianę kolejności rozpatrywania punktów porządku dziennego. Nie wszyscy członkowie Rady zdążyli dojechać na posiedzenie ze względu na korki. Dlatego proponuję, aby najpierw rozpatrzyć punkt – Programy badawcze instytutów działających w sferze ochrony pracy (zadania, efekty, środki) – materiał przygotowany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy, Instytut Medycyny Pracy, Instytut Medycyny Wsi, Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej, Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego.

Następnym punktem byłaby ocena skuteczności stosowanych środków ochrony indywidualnej na tle najnowszych osiągnięć nauki i techniki w tym zakresie – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy oraz Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Punkt trzeci – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie raportu Państwowej Inspekcji Pracy na temat „Oceny funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców w Polsce w okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. na tle doświadczeń innych krajów Unii Europejskiej, w szczególności Niemiec i Francji.

Punkt czwarty – sprawy bieżące.

Czy jest zgoda na proponowany porządek dzienny? Nie widzę sprzeciwu. Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do omówienia programów badawczych instytutów działających w sferze ochrony pracy. Proszę o zabranie głosu dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego panią prof. Danutę Koradecką.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:

Członkowie Rady otrzymali materiały. Niemniej jednak chciałabym skupić uwagę państwa na problemach, które wydają się istotne dla funkcjonowania Instytutu.

Centralny Instytut Ochrony Pracy na mocy ustawy z dnia 4 kwietnia 1950 r. od 1973 r. podporządkowany jest Ministrowi Pracy i Polityki Społecznej. W 2002 r. Instytut jako pierwszy w Polsce otrzymał status państwowego instytutu badawczego. Obecnie 6 instytutów w Polsce ma ten status.

Misją Instytutu jest działalność naukowo-badawcza prowadząca do nowych rozwiązań technicznych i organizacyjnych użytecznych w kształtowaniu warunków pracy zgodnych z zasadami bezpieczeństwa i ergonomii oraz ustalanie podstaw naukowych do właściwego ukierunkowania polityki społeczno-ekonomicznej państwa w tym zakresie.

Instytut ma dwie siedziby. Główna znajduje się w Warszawie – obiekt o powierzchni 10 tys. m². Druga siedziba znajduje się w Łodzi – obiekt o powierzchni 2600 m². Oddział w Łodzi koncentruje się na badaniach i wdrażaniu nowych rozwiązań z zakresu środków ochrony indywidualnej.

Podstawowe obszary działalności Instytutu to prace badawczo-rozwojowe, normalizacja, badania i certyfikacja wyrobów, systemów zarządzania i kwalifikacji personelu, opracowywanie nowych rozwiązań technicznych, tworzenie programów komputerowych i baz danych dla użytkowników zewnętrznych, edukacja i szkolenia, wydawnictwa.

Instytut posiada 7 zakładów naukowo-badawczych: Zakład Zagrożeń Wibroakustycznych, Zakład Techniki Bezpieczeństwa, Zakład Zagrożeń Chemicznych i Pyłowych, Zakład Ergonomii, Zakład Bioelektromagnetyzmu, Zakład Ochron Osobistych oraz Zakład Zarządzania Bezpieczeństwem i Higieną Pracy.

Chciałabym teraz zwrócić uwagę na szersze zjawiska, które interesują nas wszystkich. Obszar, w którym funkcjonujemy jest określony przez dane Głównego Urzędu Statystycznego – dane oficjalnej państwowej statystyki na temat wypadków i chorób zawodowych. Przeprowadzono badanie na grupie 10 tys. pracowników zakładów o dużym poziomie zagrożenia. Dane zebrane przez GUS oznaczono zieloną kreską. Czyli w ofi-

cialnej państwowej statystyce stwierdzono tyle przekroczeń NDS i NDN. Natomiast kiedy przeprowadziliśmy w tych zakładach badania bezpośrednio na stanowiskach pracy, to okazało się, że tych naruszeń jest kilkakrotnie więcej. Na prezentowanym slajdzie zostały oznaczone czerwoną linią. Gdy przeprowadziliśmy badania ankietowe (według ankiety Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa uwzględniającej polskie warunki), to ankietowani pracownicy oceniali swoje warunki pracy znacznie gorzej. Subiektywna ocena warunków pracy przez pracowników, która jest też bardzo ważnym wskaźnikiem, została zaznaczona na niebiesko. Zatem ważne problemy dla ochrony człowieka mieszczą się w obszarze wyznaczonym przez państwową statystykę i ocenami pracowników, którzy są podmiotem ochrony i naszej działalności.

W 2007 r. łączne koszty rent inwalidzkich i rodzinnych, jednorazowych odszkodowań i zasiłków chorobowych, świadczeń rehabilitacyjnych (pieniężnych) oraz innych świadczeń wypłaconych z funduszu wypadkowego ZUS z tytułu chorób zawodowych, wypadków przy pracy oraz w drodze do i z pracy wyniosły ok. 4,4 mld zł. Według metodyki Międzynarodowej Organizacji Pracy i Komisji Europejskiej, te koszty są 3-4 razy wyższe. Należy bowiem uwzględnić koszty rehabilitacji i leczenia oraz strat ponoszonych przez pracownika w wyniku wyłączenia z procesu pracy, koszty leków, niższe zarobki itp. Daje to kwotę ok. 20 mld zł rocznie. Tyle kosztują niewłaściwe warunki pracy.

W Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007 – 2015 został sformułowany Priorytet 3 Działanie f – „Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy”. Rada Ministrów uchwałą z 2007 r. przyjęła program wieloletni o identycznym tytule jak priorytet określony w Strategii Rozwoju Kraju – „Poprawa bezpieczeństwa warunków pracy”.

Celem głównym programu jest znaczące zmniejszenie w Polsce liczby wypadków przy pracy i chorób zawodowych oraz ograniczenie związanych z nimi strat ekonomicznych i społecznych poprzez opracowanie i upowszechnienie innowacyjnych rozwiązań prawnych, organizacyjnych i technicznych.

Program składa się z części A i części B. Część A zawiera 136 zadań w zakresie służb państwowych. Dysponentem środków jest Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej. W realizacji tej części biorą udział Centralny Instytut Ochrony Pracy oraz inne instytuty podległe ministrowi pracy i polityki społecznej. Druga część – badawcza – finansowana przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego, zawiera 75 projektów, które realizuje Instytut i 14 jednostek naukowych w kraju m.in. Instytut Medycyny Pracy.

W części A, dotyczącej służb państwowych, określone są zadania dotyczące normatywów, kompetencji jednostki notyfikowanej, systemów badań maszyn, narzędzi, środków ochrony, zapobiegania ryzyku, systemu edukacji, promocji, informacji, zarządzania i przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu.

W części B, realizowanej we współpracy z Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego, należy wymienić efektywne metody zarządzania środowiskiem, zintegrowana ocena zagrożeń, nowe materiały i rozwiązania, zapobieganie sytuacjom wypadkowym i zagrożeniom dużymi awariami.

Jakie kierunki działalności realizuje Instytut w ramach tego programu oraz innych form, o których wspomniałam na początku? Pierwszy nurt – to dążenie do stworzenia instrumentarium, które umożliwi państwu spełnić podstawowe wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy, zgodnie z postanowieniami Unii Europejskiej. W tym nurcie mieści się działalność Międzyresortowej Komisji do Spraw Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń i Natężeń. Ostatni skład tej komisji został powołany przez pana premiera w kwietniu ub.r. Sekretariat i przewodnictwo tej komisji od 1983 r. są zlokalizowane w naszym instytucie. Z komisją współpracują cztery zespoły ekspertów: Zespół Ekspertów ds. Czynników Chemicznych (zlokalizowany w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi), Grupa ds. Aerozoli Przemysłowych, Zespół ds. Czynników Fizycznych (zlokalizowany w CIOP-PIB) oraz Zespół Ekspertów ds. Czynników Biologicznych prowadzony obecnie przez pana doc. Górnego z Instytutu w Sosnowcu. Lista polskich NDS zwiększyła się wyraźnie w okresie działania komisji. Dochodzimy do średniej wysokorozwiniętych krajów Unii Europejskiej. Lepsza sytuacja jest w Stanach Zjednoczonych i Niemczech.

Drugi nurt działania – to normalizacja. Prezes Polskiego Komitetu Normalizacji zorganizował przy Instytucie 5 komitetów technicznych: ds. środków ochrony indywi-

dualnej pracowników, ds. zagrożeń fizycznych w środowisku pracy, ds. bezpieczeństwa maszyn i urządzeń technicznych oraz ergonomii, ds. zagrożeń chemicznych i pyłowych w środowisku pracy oraz ds. zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy. W 2008 r. komitety opracowały 82 projekty polskich norm zharmonizowanych z normami europejskimi oraz opublikowały 87 norm przyjętych w poprzednich latach. W każdym Komitecie zasiada ok. 40 członków reprezentujących nie tylko ekspertów, ale również użytkowników tych norm. Do końca 2008 r. w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy opracowano 971 norm. Te normy podlegają okresowemu przeglądowi i aktualizacji.

Kolejny nurt działania – to akredytowane badania i certyfikacja. Od 2004 r. Centralny Instytut Ochrony Pracy działa jako jednostka notyfikowana w Unii Europejskiej w obszarze dyrektyw dotyczących maszyn i elementów bezpieczeństwa, środków ochrony indywidualnej, emisji hałasu do środowiska przez urządzenia używane na zewnątrz pomieszczeń. Posiadamy certyfikaty na laboratoria badawcze oraz laboratoria wzorcujące aparaturę pomiarową, a także na certyfikację wyrobów (maszyn oraz środki ochrony indywidualnej i zbiorowej), certyfikację systemów zarządzania bezpieczeństwem, certyfikację kompetencji personelu, co uważamy za bardzo istotne, ponieważ od jakości służb będzie zależało funkcjonowanie systemu. Certyfikaty są odnawiane co dwa lata. Wiążą się audytami. Jest to dość kosztowna procedura, pokrywana przez Instytut.

W zakresie badania wyrobów mamy 162 procedury na środki ochrony indywidualnej, 43 – na środki ochrony zbiorowej, 32 – na maszyny i urządzenia przemysłowe oraz 14 – na drabiny. Łącznie wydano 4672 certyfikaty. Podlegają one okresowej kontroli, także u producenta. Bowiern trzeba sprawdzić czy producent przestrzega założonych wymagań.

Zakres akredytacji jednostki certyfikującej systemy zarządzania obejmuje ocenę zgodności systemów zarządzania BHP, ocenę zgodności systemów zarządzania jakością, ocenę zgodności systemów zarządzania środowiskowego i ocenę zgodności systemów zarządzania bezpieczeństwem żywności. Wydaliśmy kilkadziesiąt certyfikatów, począwszy od dużych firm, jak np. PKN Orlen, do małych – prawie rodzinnych – firm.

Jeśli chodzi o zakres certyfikacji kompetencji personelu, to wydaliśmy 416 certyfikatów, w tym m.in. wykładowca problematyki BHP – 63, specjalista bezpieczeństwa i higieny pracy – 73, specjalista ds. pomiarów parametrów warunków pracy – 13, auditor systemu zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy – 15.

Kolejny nurt działalności – to objęcie szczególną ochroną osób pracujących w działach gospodarki o wysokim poziomie ryzyka zawodowego. Chciałabym w tym miejscu zaprezentować wysokoskuteczne rozwiązania eliminujące hałas od dużych źródeł, jak np. transformatory, czy rozwiązania chroniące kierowców uprzywilejowanych pojazdów przed hałasem wydawanym chociażby przez syreny pojazdów, którymi kierują. Prezentowany slajd – projektowanie hali przed wstawieniem maszyn i urządzeń z przewidywaniem emisji hałasu, co stanowi dużą oszczędność. Następny slajd – zagłówki dla kierowcy eliminujące hałas z otoczenia. Dalej – ekspozycja spawaczy na pole elektromagnetyczne oraz operatorów w służbie zdrowia. Za opracowane rozwiązania otrzymaliśmy 38 krajowych i 10 międzynarodowych nagród i wyróżnień. Zespół badawczo-naukowy CIOP-PIB otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Wynalazczości nadany przez Najwyższą Komisję Odznaczeń Królestwa Belgii na 53 Targach Wynalazczości, Badań Naukowych i Nowych Technik – Brussels Eureka 2004 r.

Następny kierunek działalności – to rozwój i wdrażanie w przedsiębiorstwach (w tym małych i średnich) metod systemowego zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy ze szczególnym uwzględnieniem oceny i ograniczania ryzyka zawodowego. W tym obszarze warto zwrócić uwagę na stosowany już przez ok. 1000 przedsiębiorstw system komputerowy do oceny zagrożeń, zarządzania ryzykiem, planowania działalności szkoleniowej, działalności w zakresie badań lekarskich itp. System pozwala użytkownikowi na porównanie wartości dopuszczalnych ujętych we wszystkich aktualnych normach z wynikami pomiarów. Odczytując, np. stopnie Celsjusza, program samodzielnie oblicza WGBT i wszystkie wskaźniki do oceny mikroklimatu gorącego. Otrzymujemy ostateczną ocenę, że na tym stanowisku mężczyźni i kobiety mogą być zatrudnieni bez ryzyka. Ale np. kobiety w ciąży i młodociani będą obciążeni dużym ryzykiem na tym stanowisku.

Jest to bardzo przyjazny program. Użytkownicy kilka razy do roku spotykają się w Instytucie i udoskonalają to narzędzie.

Kolejny kierunek – to podniesienie wśród zatrudnionych i ogółu społeczeństwa świadomości wymiaru konsekwencji wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Jest to bardzo istotny kierunek. Zdaje się, że w mentalności ludzkiej tkwi klucz do tego, czy w tym obszarze osiągniemy jakieś rezultaty. Ważny jest tutaj także aspekt ekonomiczny – zróżnicowana składka ubezpieczeniowa, którą wprowadzono w 2003 r. Od bieżącego roku różnica w poziomie ryzyka o trzy kategorie w stosunku do średniej dla danej działalności będzie powodowała wzrost lub obniżenie składki o 50%, co będzie stanowiło bodziec ekonomicznie odczuwalny. Myślę, że ten temat powinien być przedmiotem naszej debaty w przyszłości. Bowiem ten system wymaga monitorowania.

Następny obszar – to poziom kultury bezpieczeństwa. W 2008 r. w różnych formach edukacji organizowanych przez Centrum Edukacyjne CIOP-PIB wzięły udział 2002 osoby. Studia podyplomowe organizowane są od 12 lat w formie stacjonarnej i za pośrednictwem internetu – system LearningSpace. Prowadzimy również kilkadziesiąt szkoleń rocznie związanych z poszczególnymi zagrożeniami i problemami.

Materiały – aktualizowane corocznie – dla szkół średnich dostępne są na naszej stronie internetowej. Materiały dla szkół wyższych zamieszczone są na stronie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Strony internetowe Instytutu upowszechniają wszystko, co jest realizowane w bardzo szerokim zakresie. O ich użyteczności świadczy m.in. ranking dokonany przez niezależną firmę, w których portal Instytutu zajął trzecie miejsce w Europie po portalu Wielkiej Brytanii i Francji, a przed Niemcami i Finlandią. Oceniamy, że w 2008 r. z naszych informacji skorzystało ponad 5.600.000 użytkowników.

Obecnie rozwija się współpraca sieciowa z ośrodkami na terenie kraju w kilku obszarach. Współpraca ze służbami bezpieczeństwa i higieny pracy odbywa się poprzez certyfikowanych konsultantów regionalnych ośrodków BHP – 240 osób, sieć ekspertów ds. BHP certyfikowanych przez CIOP-PIB – 40 osób, ośrodki szkoleniowe i kompetencjach uznanych przez Instytut – 30. W ostatnim projekcie zostało wyłonionych 16 regionalnych ośrodków.

Wydaliśmy katalog plakatów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy z okresu Polski międzywojennej i okresu powojennego, kiedy Instytut przejął inicjatywę. Na slajdach prezentowane są plakaty: „Stres”, „Komputer”, „Hałas”, „Ergonomia” i „Ryzyko”.

Mamy trzy wydawnictwa: miesięcznik „Bezpieczeństwo Pracy”, kwartalnik „Podstawy i Metody Ochrony Środowiska Pracy” i anglojęzyczny „International Journal of Occupational Safety and Ergonomics”. Ponadto wydajemy ok. 40 publikacji rocznie i produkujemy filmy na temat pyłów, chemii, transportu rolniczego, upadków, dzieci w gospodarstwie.

Jeśli chodzi o współpracę międzynarodową Instytut pełni funkcje Krajowego Punktu Centralnego Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa i Zdrowia (Bilbao), Centrum Informacji Międzynarodowego Biura Pracy i Krajowego Biura Światowej Agencji Bezpieczeństwa ONZ. Jednocześnie reprezentujemy Polskę w strukturach Unii Europejskiej – w Komitecie Doradczym ds. Bezpieczeństwa i Zdrowia w Miejscu Pracy, w Naukowym Komitecie Norm Narażenia Zawodowego SCOEL oraz w Europejskiej Agencji w Radzie Zarządzającej i w Grupach Doradczych ds. Środowiska i Obserwatorium Ryzyka.

Od 2001 r. realizowaliśmy 96 projektów międzynarodowych w 97% finansowanych ze środków Unii Europejskiej. W ostatnich trzech latach realizowaliśmy 78 projektów, 10 z programów naukowych ramowych, 56 finansowanych bezpośrednio i 6 finansowanych pośrednio przez Komisję Europejską, 6 projektów w ramach programu PROGRESS.

Jeśli chodzi o Europejską Agencję, to przeprowadziliśmy kilka kampanii ogólnopolskich z udziałem resortów, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Stowarzyszenia Służb BHP, Medycyny Pracy. Obecnie trwa 2-letnia kampania „Ocena ryzyka zawodowego. Zdrowe, bezpieczne miejsce pracy – dobre dla Ciebie, dobre dla firmy”. Na slajdach prezentowana jest sieć Centralnych Punktów Agencji (Focal Points) oraz udział ekspertów Instytutu w Komitetach Normalizacyjnych Europejskiej Organizacji Normalizacji. Następny slajd przedstawia projekty, w których aktualnie uczestniczymy. Obecnie wy-

graliśmy koordynację w dużym projekcie na inteligentne środki ochrony indywidualnej. Podpisujemy porozumienie z Komisją Europejską o współpracy z Instytutem w Isprze. Jest to jeden z pięciu instytutów Komisji Europejskiej. Instytut w Isprze we Włoszech zajmuje się problematyką ochrony zdrowia. Zakres współpracy dotyczy ekspozycji na hałas, testowania skutków działania substancji chemicznych, nanotechnologii i jakości powietrza.

Jeśli chodzi o stopnie naukowe uzyskane przez pracowników CIOP, to w 2008 r. pan dr Zawieska uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego w AGH. Ponadto 4 osoby obroniły prace doktorskie: 3 – w Instytucie, 1 – w Szkole Głównej Handlowej.

W latach 2000-2007 wydaliśmy ok. 2 tys. publikacji, w ostatnim roku – 252, liczba cytowań – ok. 1 tys.

Struktura budżetu Instytutu w 2008 r. składa się z części związanej z programem wieloletnim: zadania służb państwowych – MPiPS – 49%, programy badawczo-rozwojowe – MNiSW – 10%. Następnie – działalność statutowa, fundusze międzynarodowe, wdrożenia oraz inne ekspertyzy dla przemysłu.

Jeśli chodzi o program wieloletni, to w 2008 r., zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, nakłady w części A – zadania służb państwowych stanowiły 78%, w części B – projekty badawczo-rozwojowe – 22%. W styczniu br. znikło 74% nakładów przeznaczonych, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, na ten projekt. Czyli cała część dotycząca służb państwowych, która jest w gestii Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Według informacji z dnia wczorajszego, sytuacja wygląda nieco lepiej – jest 16% mniej. Ma to konsekwencje również dla naszych partnerów. W budżecie Instytutu jest także o 11% mniej nakładów.

W każdym kraju europejskim funkcjonuje instytut wiodący w dziedzinie bezpieczeństwa i ochrony pracy. Te instytuty finansowane są ze środków rządów – na slajdzie oznaczonych kolorem niebieskim – stanowiących największą część w strukturze finansowania. Pozostałe niewielkie części – to środki z Komisji Europejskiej, przedsiębiorstw i innych organizacji. Taka forma finansowania stosowana w krajach Europy gwarantuje obiektywizm instytucji i utrzymanie kompetencji, które w każdej chwili mogą okazać się użyteczne dla państwa. W Polsce jest nieco inna forma finansowania. Poza tym w krajach europejskich występują dwie możliwości finansowania instytutów: finansowanie instytutów państwowych albo finansowanie instytutów z funduszy ubezpieczeń od wypadków i chorób zawodowych. Jeżeli porównać nasz instytut uwzględniając liczbę pracowników i wysokość budżetu z instytutami w krajach europejskich, to osiągamy przyzwoite wyniki.

W CIOP zatrudnionych jest 289 pracowników, w tym pracownicy naukowcy – 107, pracownicy inżynierijno-techniczni – 70, pracownicy administracyjno-ekonomiczni – 42, obsługa – 10. Wśród pracowników naukowych profesorowie stanowią 14%, docenci – 8%, adiunkci – 42%, asystenci – 36%.

Jeśli chodzi o wnioski, to celowe jest utrzymanie – a wręcz poszerzenie – programu badań i rozwoju z zakresu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia. Niezbędne jest doskonalenie programu działań Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz prewencji wypadków i chorób zawodowych. Problematyka bezpieczeństwa i higieny pracy nie może być postrzegana jako obciążenie. Powinna być postrzegana jako szansa dla rozwoju gospodarczego. Bo ona będzie decydowała zarówno o rozwoju zasobów ludzkich, jak i konkurencyjności naszej gospodarki.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zwrócić uwagę, że mamy zarezerwowaną salę do godz. 14.30. Zatem prosiłabym, aby następne wystąpienia trwały nie dłużej niż 15 minut.

Przechodzimy do programów badawczych realizowanych przez Instytut Medycyny Pracy. Proszę o zabranie głosu panią dr Ewę Wągrowską-Koski.

Członek Rady Ochrony Pracy, członek Rady Naukowej Instytutu Medycyny Pracy im. J. Nofera w Łodzi dr Ewa Wągrowska-Koski:

Pozwoliłam sobie przekazać na ręce pani przewodniczącej list od pana prof. Konrada Rydzynskiego dyrektora Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi. Pan profesor przeprasza

za nieobecność na dzisiejszym posiedzeniu Rady i upoważnia mnie do przedstawienia państwu informacji na temat programów badawczych związanych z bezpieczeństwem zdrowiem pracujących realizowanych przez Instytut Medycyny Pracy im. Prof. J. Nofera w Łodzi.

Instytut Medycyny Pracy w Łodzi funkcjonuje od ponad 50 lat. Jesteśmy placówką naukowo-badawczą. Nasza działalność ma głównie charakter naukowy. Mamy również część kliniczną, w której zajmujemy się problematyką chorób zawodowych oraz możliwości wykonywania pracy w różnych rodzajach narażeń zawodowych. Jesteśmy – jedynym w Polsce – nominowanym ośrodkiem współpracującym ze Światową Organizacją Zdrowia. W rankingu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego znajdujemy się w pierwszej kategorii jednostek badawczo-rozwojowych. Jesteśmy laureatem nagrody „Kryształowej Brukselski” w kategorii najlepszej jednostki badawczo-rozwojowej.

Nasza działalność naukowa skupia się przede wszystkim na działaniach w zakresie ochrony zdrowia pracujących, w tym klinicznej medycyny pracy. Poszerzyliśmy naszą działalność o działania z zakresu medycyny środowiskowej, zdrowia publicznego, higieny pracy, ochrony radiologicznej i ochrony przed promieniowaniem niejonizującym. Bliskie są nam zagadnienia z zakresu toksykologii i fizjologii pracy. Ostatnio zwracamy uwagę na problemy pojawiające się również w środowisku pracy, związane z niekorzystnymi czynnikami psychospołecznymi. Zajmujemy się profilaktyką chorób zawodowych, a także chorób, które zajmują pierwsze miejsce na liście przyczyn absencji chorobowej. Nazywane są chorobami parazawodowymi albo pośrednio związanymi z warunkami pracy.

Nasza współpraca międzynarodowa jest bardzo rozbudowana. Od początku lat 90-tych uczestniczymy w realizacji międzynarodowych projektów naukowych. Spośród blisko 100 programów, w których realizację byliśmy zaangażowani, połowę sfinansowała Komisja Europejska.

Mimo, że jesteśmy jednym z wielu resortowych instytutów Ministerstwa Zdrowia, to funkcjonujemy przede wszystkim dzięki programom finansowanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Prezentowany slajd pokazuje, jak szeroką współpracę międzynarodową prowadzi Instytut Medycyny Pracy.

Odzwierciedleniem naszych ambicji naukowych są prace badawcze i publikacje naukowe. W latach 1972 – 2007 pracownicy Instytutu opublikowali ponad 7 tys. prac, w tym ponad 1 tys. prac w czasopiśmie o zasięgu międzynarodowym. O randze naszych publikacji świadczy Impact Factor i liczba cytowań z udziałem pracowników Instytutu, która przekroczyła 1 tys. w 2008 r.

W ubiegłym roku rozpoczęliśmy działania w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, w projekcie współfinansowanym przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Nasze działania skupiają się na Priorytecie 2 – „Rozwój zasobów ludzkich i potencjału adaptacyjnego przedsiębiorstw” oraz „Poprawa stanu zdrowia osób pracujących”. Cel szczegółowy 4 Priorytetu 2 – to poprawa stanu zdrowia osób pracujących poprzez opracowanie programów profilaktycznych oraz programów zachęcających osoby, które zrezygnowały z aktywności zawodowej ze względu na stan zdrowia czy stwierdzone choroby zawodowe, do powrotu do pracy.

Nasze główne typy działań w tym projekcie – to opracowanie programów profilaktycznych przystosowanych do potrzeb grup pracowników, w których najczęściej występują choroby będące następstwem narażeń w środowisku pracy oraz programów zachęcających do powrotu do pracy. Naszym głównym zadaniem na te lata jest opracowanie, a następnie wdrożenie tych programów.

Instytut Medycyny Pracy jest beneficjentem tego projektu. Naszymi partnerami są Instytut Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki w Lublinie oraz – w drugiej części programu – Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu. Program będzie realizowany do 2012 r., w tym część merytoryczna – do 2011 r.

Zadanie opracowania kompleksowych programów profilaktycznych określone w szczegółowych celach zawiera identyfikację czynników zawodowych, które wpływają na rozwój chorób zawodowych, określenie grup ryzyka, usprawnienie procedur pozwa-

lających na wczesną identyfikację zagrożeń w środowisku pracy, podniesienie świadomości zdrowotnej pracujących, wypracowanie odpowiednich zachowań prozdrowotnych. Często nie tylko złe warunki pracy, ale również niewłaściwe postawy i niewłaściwe zachowania pracowników są przyczyną stopniowego pogarszania stanu zdrowia.

Naszym celem jest również poprawa wiedzy lekarzy, którzy sprawują profilaktyczną opiekę zdrowotną nad pracującymi, wiedzy pracowników Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Państwowej Inspekcji Pracy, pracowników służb bhp w zakresie wczesnego diagnozowania, profilaktyki i minimalizacji zagrożeń. I wreszcie – na podstawie zebranych informacji i analizy danych literatury światowej, opracowanie kompleksowych programów profilaktycznych skierowanych do tych właśnie grup, a przede wszystkim wdrożenie tych programów, aby spełniały one swoje zadania.

Jakie grupy docelowe wybraliśmy w pierwszym zadaniu opracowania kompleksowych programów profilaktycznych? Przede wszystkim te, w których najczęściej występują choroby zawodowe, gdzie z danych GUS wynika, że istnieją przekroczenia normatywów higienicznych, czyli problem hałasu w przemyśle. Wydawałoby się, że jest to problem dobrze poznany, opracowanych jest wiele programów profilaktycznych, ale myślę, że warto przedstawić nasz program ochrony słuchu, bo zawiera wiele innowacyjnych elementów.

Oprócz tego opracujemy programy profilaktyczne w zakresie chorób skóry, chorób alergicznych, zakaźnych i pasożytniczych, które obecnie stają się bardzo istotnym problemem w strukturze chorób zawodowych, właściwie można powiedzieć, że wysuwają się na trzecią pozycję. Choroby obwodowego układu nerwowego i układu ruchu, gdzie komponenta jest zarówno zawodowa, jak i pozazawodowa, choroby układu krążenia i zagrożenia psychospołeczne – to są problemy nazywane chorobami parazawodowymi.

Ze względu na czas chciałabym skupić się na innowacyjności programu profilaktycznego zapobiegającego chorobom narządu słuchu. Bo – jak powiedziałam – istnieje wiele programów z powodzeniem realizowanych w zakładach pracy. Liderami programów profilaktycznych ochrony słuchu są wojewódzkie ośrodki medycyny pracy. Natomiast my chcielibyśmy położyć nacisk na wzmocnienie działań i komunikacji między lekarzem, który sprawuje opiekę profilaktyczną, a służbami BHP. Ten związek właściwie zapisany jest tylko w aktach prawnych, natomiast w praktyce niestety rzadko jest realizowany. Chcemy, aby był on ukierunkowany na ocenę minimalnych ubytków słuchu spowodowanych przez hałas, aby w tym okresie można już było podjąć szybkie działania ukierunkowane na pracowników.

Pracownicy wiedzą, że mają stosować ochronniki słuchu. Wiedzą, że hałas uszkadza słuch, ale ze stosowaniem ochronników słuchu niestety nie jest najlepiej. Dlatego chcielibyśmy zmobilizować pracowników do stosowania ochronników słuchu poprzez: przeszkolenie, weryfikację skuteczności stosowania ochronników słuchu, pomiary emisji otoakustycznych przed i po zmianie roboczej, nadzorowanie czasu i poprawności stosowania ochronników słuchu w czasie zmiany roboczej, ewentualnie zmiana doboru ochronników słuchu. Czyli wejście medycyny pracy do zakładu pracy i udział w zadaniach profilaktyki technicznej.

Drugim naszym celem jest wypracowanie narzędzi dla efektywnego szacowania indywidualnego ryzyka uszkodzenia słuchu. Wiemy, że uszkodzenie słuchu powoduje hałas powyżej 85 dB, w tej chwili mówi się, że powyżej 75 dB. Ale istnieją oczywiście indywidualne czynniki wrażliwe, które mogą przyczynić się do tego, że niedosłuch ujawni się wcześniej. Wpływ na narząd słuchu mogą mieć dodatkowe czynniki w postaci np. rozpuszczalników organicznych.

Drugi program ukierunkowany jest na powroty do pracy. Partnerem jest Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu. Celem projektu jest umożliwienie podjęcia aktywności zawodowej osobom ze stwierdzonymi chorobami zawodowymi, po długotrwałej niezdolności do pracy spowodowanej chorobami, które stanowią u nas najważniejszą przyczynę niezdolności do pracy. Grupami docelowymi określiliśmy problematykę narządu głosu, bo to w strukturze chorób zawodowych zajmuje pierwszą pozycję. Druga pozycja – to choroby spowodowane działaniem pyłów zwłókniających. I wreszcie – choroby alergiczne, które są problemem społeczeństwa nie tylko polskiego.

Chciałabym państwu przedstawić bardziej szczegółowo program ukierunkowany na powroty do pracy dla osób z zaburzeniami głosu o podłożu zawodowym. Program opracowany przez Zakład Foniatrii i Audiologii Instytutu Medycyny Pracy, który jest autorem wielu wcześniejszych projektów ochrony narządu głosu. Głównym celem programu jest kompleksowa rehabilitacja narządu głosu u nauczycieli z zawodowymi dysfoniami. Program jest kierowany do nauczycieli, którzy musieli zrezygnować z pracy z powodu uszkodzenia narządu głosu albo zostali zmuszeni do przejścia na wcześniejszą emeryturę. Program ma pomóc grupie nauczycieli w powrocie do aktywności zawodowej. Myślę, że ten program wart jest rekomendacji.

Jakie przewidzieliśmy szczegółowe działania w tym programie? Kompleksowa rehabilitacja foniatryczna i logopedyczna, uzupełniona o postępowanie fizykoterapeutyczne. Nauczyciele narażeni są na różnego rodzaju nieprzyjemności i uciążliwości, o czym niejednokrotnie informują media. Stres jest również przyczyną uszkodzeń narządu głosu. Zatem ważne jest wypracowanie umiejętności radzenia sobie ze stresem, wypracowanie umiejętności identyfikacji i radzenia sobie z zagrożeniami psychospołecznymi. Program jest realizowany poprzez wypracowanie optymalnych, zgodnych z zaleceniami światowymi protokołów, intensywnej rehabilitacji pacjentów w trybie ambulatoryjnym, ale również z udziałem turnusów sanatoryjnych. Turnusy sanatoryjne i rehabilitacje ambulatoryjne będziemy w ramach tego programu dla wybranej grupy nauczycieli prowadzili w Instytucie Medycyny Pracy.

Jeśli chodzi o inne programy badawcze, to chciałam zwrócić uwagę na program badań dotyczący pracowników zatrudnionych w warunkach narażenia na azbest. To jest program Amiantus. Pracownicy narażeni na czynniki rakotwórcze, zarówno z mocy kodeksu pracy, jak i ustawy o zakazie stosowania wyrobów azbestowych, mają prawo do bezpłatnej opieki profilaktycznej po zakończeniu aktywności zawodowej. 28 zakładów produkujących poprzednio wyroby azbestowe, umieszczonych w załączniku do ustawy, objętych jest tymi badaniami. Badania są prowadzone w wojewódzkich ośrodkach medycyny pracy według jednolitej procedury, a Instytut Medycyny Pracy nadzoruje prawidłowość programu. Te badania lekarskie pracowników są finansowane ze środków Ministerstwa Zdrowia.

Uczestniczymy w VI Programie Ramowym. Prowadziliśmy tematy zmierzające do opracowania platformy badawczej i narzędzi w celu określenia interakcji pomiędzy nanocząstkami i żywymi organizmami. Celem projektu jest charakterystyka właściwości nanocząstek wybranych na podstawie przede wszystkim efektów toksykologicznych, prowadzenie wstępnego screeningu nanocząsteczek pod kątem oddziaływania na komórki przy użyciu metod toksykologii, in vitro, identyfikacja pełnego zakresu efektu wewnątrz i międzykomórkowych, wynikających z oddziaływania z nanocząstkami. To bardzo ważny projekt. Mówimy o nowych technologiach, o nowych zagrożeniach. Realizacja projektu ma właśnie na celu przybliżenie tego problemu.

Nie muszę państwa przekonywać, że problem nowotworów dotyczy całego polskiego społeczeństwa. To problem zawodowego raka i raka spowodowanego czynnikami środowiska komunalnego. I właśnie ten rak środowiskowy, wpływ diety i wpływ indywidualnej wrażliwości na proces kancerogenezy jest problemem, którym zajmujemy się w Instytucie Medycyny Pracy. Instytut jest koordynatorem projektu. Powołana w maju 2005 r. sieć ECNIS zrzesza przedstawicieli wiodących w Europie ośrodków naukowych, które zajmują się badaniami nad rakiem środowiskowym. Szczegółowe informacje na temat poszczególnych projektów realizowanych w ramach VI Programu Ramowego są zawarte w materiałach.

Ze względu na ograniczenia czasowe przejdę do VII Programu Ramowego ...

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani doktor, prosiłabym o skracanie wypowiedzi.

Członek Rady Ochrony Pracy, członek Rady Naukowej Instytutu Medycyny Pracy dr Ewa Wągrowska-Koski:

VII Program Ramowy. Wymienię tytuły: Czynniki ryzyka chorób związanych z pracą, metody oceny i zapobiegania. Mówiłam o ważności tego problemu, stanowiącego największy czynnik absencji chorobowej.

Urządzenia do wykrywania cząstek stałych, tj. system wykrywania włókien azbestu w środowisku pracy. Azbest przestał być problemem jeśli chodzi o produkcję, natomiast stał się ogromnym problemem jeśli chodzi o usuwanie odpadów.

Ekonomika – to też bardzo ważne. Jeden z naszych projektów jest poświęcony temu zagadnieniu. Optymalizacja ochrony radiologicznej personelu medycznego. Opracowane są limity, opracowane są dawkomierze. Od 60-tych lat obowiązuje w Polsce ocena ekspozycji zawodowej metodą dozymetrów indywidualnych, ale one są opracowane dla całego ciała, dla skóry. Natomiast nadal brak dobrej oceny narażenia soczewek oczu. I ten program jest właśnie w tym kierunku prowadzony.

Projekt epidemiologia zagrożeń prokreacyjnych w Polsce. Tutaj również czynniki środowiska i środowiska pracy. Program zdrowia publicznego, europejski system informacji o zdrowiu i środowisku w zakresie oceny ryzyka i mapowania zachorowań. Odsyłam do materiałów. Wytyczne dotyczące prewencji otyłości w miejscu pracy, bo to u nas zaczyna być również ogromnym problemem.

Prowadzimy również – finansowane z norweskiego mechanizmu – badania zależności pomiędzy pracą nocną a metabolizmem melatoniny i czynnikami ryzyka raka piersi wśród pielęgniarek. To ostatnio bardzo nośny temat, poruszany często w literaturze światowej. Postanowiliśmy się zająć w Instytucie tym problemem w ramach tego projektu. Mamy zamiar przeprowadzić badanie przekrojowe 700 pielęgniarek i położnych, aktualnie zatrudnionych w systemie pracy zmianowej.

Chciałabym zwrócić uwagę na aktywność naukowo-badawczą jednej z jednostek Instytutu – Krajowego Centrum Promocji Zdrowia w Miejscu Pracy. Decyzją Rady Wykonawczej Światowej Organizacji Zdrowia, Krajowe Centrum Zdrowia zostało uhonorowane nagrodą za badania w zakresie promocji zdrowia na rok 2009, ufundowaną przez państwo Kuwejt. Ta nagroda zostanie wręczona uroczyście na 62 Sesji WHO. Jury doceniło, że Centrum jest jedyną instytucją badawczą i wdrożeniową, która od początku lat 90-tych minionego stulecia w kompleksowy i systematyczny sposób bada i analizuje stan i uwarunkowania promocji zdrowia populacji pracujących. Pozwoliłam sobie dołączyć kopię listu Światowej Organizacji Zdrowia do materiałów przygotowanych przez Instytut. Przedstawione są szczegółowo projekty realizowane przez Krajowe Centrum Promocji Zdrowia. Nie będę ich omawiała.

Kolejny program – to Pogram Operacyjny Innowacyjna Gospodarka, gdzie Instytut jest Partnerem Projektu Kluczowego: „Barierowe materiały nowej generacji, chroniące człowieka przed szkodliwym działaniem środowiska”. Projekt prowadzi Instytut Włókiennictwa w Łodzi. Zadania realizowane przez Instytut Medycyny Pracy są szczegółowo omówione w materiałach.

W 2008 r. zrealizowaliśmy ok. 90 projektów. Nie będę przedstawiała szczegółów, są dostępne na stronach internetowych Instytutu Medycyny Pracy, którą polecam państwu.

Chciałabym teraz przejść do programów prewencji zagrożeń zdrowia wynikających z wpływu niekorzystnych warunków środowiska pracy i sposobu wykonywania pracy, które były sfinansowane przez Ministra Zdrowia w latach 2006-2008. Podstawą do finansowania tych programów jest ustawa o służbie medycyny pracy. Zrealizowaliśmy w Instytucie projekty: „Profilaktyka skutków zdrowotnych zawodowego narażenia na czynniki alergizujące i toksyczne u pracowników muzealnictwa”, „Utworzenie ogólnopolskiej sieci zakładów pracy uwalniających się od dymu tytoniowego”, „Opracowanie i upowszechnienie metod promocji zdrowia, dostosowanych do specyficznych potrzeb pracujących o niskim poziomie wykształcenia”, „Zagrożenia zdrowia kierowców pojazdów silnikowych związane ze szkodliwymi i uciążliwymi warunkami pracy”, „Problem wirusowego zapalenia wątroby u pracowników służby zdrowia”, „Zagrożenia i skutki zdrowotne ekspozycji zawodowej u pracowników budownictwa” i „Profilaktyka pierwotna chorób alergicznych pochodzenia zawodowego”.

Efektom realizacji tych projektów są m.in. cztery monografie: „Zagrożenia i skutki zdrowotne narażenia na szkodliwe czynniki biologiczne pracowników zakładów gospodarki odpadami”, „Profilaktyka zawodowych zakażeń wirusowego zapalenia wątroby”, „Zagrożenia zdrowia kierowców pojazdów silnikowych związane ze szkodliwymi i uciążliwymi warunkami środowiska pracy” oraz „Interaktywny program kontroli alergii zawodowej”.

Prowadzimy w Instytucie Krajowe Centra, Rejestry i Bazy Danych: Centrum Doskonałości Biologii Molekularnej i Epidemiologii Raka Środowiskowego i Zawodowego (EPIMOL) – w skład którego wchodzi większość zakładów naukowych Instytutu, Centrum Kompetencji w zakresie Zawodowego Uszkodzenia Słuchu – zadania realizuje dział kliniczny, przede wszystkim Zakład Audiologii Środowiskowej, ale też przychodnia i klinika, Centralny Rejestr Chorób Zawodowych – corocznie wydawane jest opracowanie „Choroby zawodowe w Polsce”, Ośrodek Referencyjny Badań Oceny Ryzyka Zdrowotnego Związanych z Azbestem, Krajowe Centrum Informacji Toksykologicznej – gdzie można zasięgnąć zawsze informacji o metodach leczenia zatrutych dzieci i osób dorosłych, Krajowy System Informowania o Kosmetykach, Rejestr Czynniki Biologicznych w Miejscy Pracy – Krajowy Punkt Informacyjny i Krajowy Ośrodek ds. Aktywizacji Osób Niepełnosprawnych – powołany dwa lata temu.

Wyniki realizowanych projektów badawczych publikujemy w czasopiśmie, które są wydawane przez Instytut Medycyny Pracy w Łodzi – dwumiesięcznik „Medycyna Pracy” ukazuje się od 1950 r., adresowany do lekarzy medycyny pracy ...

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani doktor, bardzo proszę...

Członek Rady Ochrony Pracy, członek Rady Naukowej Instytutu Medycyny Pracy dr Ewa Wągrowa-Koski:

...drugie – to kwartalnik anglojęzyczny i trzecie – półrocznik anglojęzyczny wydawany przez Polskie Towarzystwo Toksykologiczne.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Przepraszam, że tak państwa dyscyplinuję. Ale dwa wystąpienia zajęły ponad godzinę. Jeżeli nie będziemy się ograniczać, to dla kogoś zabraknie czasu, nie wspominając, że na pewno nie zrealizujemy porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu dyrektora Instytutu Medycyny Wsi pana prof. Leszka Wdowiaka.

Dyrektor Instytutu Medycyny Wsi prof. Leszek Wdowiak:

Krótką prezentację Instytutu przedstawi pani dr Magdalena Florek. Natomiast ja chciałbym przedstawić kilka uwag.

Po pierwsze – nie ma medycyny miasta i medycyny wsi. Jest jedna medycyna. Czyli sama nazwa może wprowadzić w błąd. Natomiast są inne uwarunkowania pracy, życia i inny profil chorób wśród rolników. Po drugie – Instytut Medycyny Wsi przeszedł prawie 60-letnią ewolucję – ma 58 lat – od Instytutu Medycyny Pracy i Higieny Wsi do Instytutu Medycyny Wsi.

Dlaczego? Przez ostatnich kilkanaście lat jesteśmy jednostką samofinansującą, opartą na trzech pionach. Pierwszy – to pion lecznictwa, czyli działalność stacjonarna i działalność ambulatoryjna, specjalistyczna dla regionu i nie tylko dla regionu, dla również dla całej Polski. Drugi – to kształcenie lekarzy. Co trzeci lekarz POZ w Polsce był u nas wyszkolony. Obecnie ok. 100 rezydentów medycyny rodzinnej przechodzi u nas kilkuletnie szkolenie. Trzeci element – to działalność naukowa. Instytut Medycyny Wsi, chociaż jeden z mniejszych w Polsce, należy do pierwszej kategorii naukowej, a wśród tych, co mają pierwszą kategorię znajduje się na pierwszej pozycji. To był szok dla niektórych moich kolegów z zewnątrz, że taki mały w sumie zespół, bo nauką zajmuje się 66 osób, osiągnął takie wyniki.

Uwzględniwszy, że musimy się samofinansować, nie mamy pomocy ze strony żadnego ministerstwa, działalność w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy stanowi jedną trzecią działalności naukowej Instytutu. Pani doktor przedstawi nasze programy.

Przedstawicielka Instytutu Medycyny Wsi dr Magdalena Florek:

Głównymi celami działalności Instytutu są – jak wspomniał pan prof. Wdowiak – badania naukowe, prace badawczo-rozwojowe i wdrożeniowe, działalność diagnostyczna, lecznicza, rehabilitacyjna i orzecznicza (prowadzona w ramach Kliniki Chorób Wewnętrznych i Nadciśnienia Tętniczego z oddziałem orzeczniczym, czyli tutaj rolnicy trafiają w celu diagnozowania chorób zawodowych, związanych z pracą w rolnictwie indywidualnym, a także w ramach przychodni specjalistycznej i chorób zawodowych), szkolenia, głównie lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej, działalność wydawnicza.

Instytut wydaje dwa czasopisma anglojęzyczne – jedno bardzo wysoko notowane, uznane na międzynarodowym rynku naukowym, drugie jest w fazie początkowej działalności, aczkolwiek przewidujemy, że też spotka się z dużym zainteresowaniem. W obydwu współpracujemy z naukowcami z całego świata. Wydajemy w języku polskim „Medycynę ogólną”, aczkolwiek, by trafić do szerszego odbiorcy, streszczenia opracowywane są w języku angielskim, rosyjskim i ukraińskim. Wydajemy też liczne monografie. Nie będę wymieniać konkretnych tytułów. Odsyłam do strony Instytutu.

Instytut Medycyny Wsi w ramach ochrony pracy realizuje prace badawczo-rozwojowe i wdrożeniowe nad wypadkowością i BHP w rolnictwie oraz nad zagrożeniami ze strony biologicznych, fizycznych i chemicznych czynników. Jeżeli weźmiemy pod uwagę biologiczne czynniki, jest to epidemiologia i diagnostyka chorób odzwierzęcych w aspekcie narażenia zawodowego i zagrożenia dla populacji wiejskiej, diagnostyka chorób zawodowych związanych z pyłami organicznymi, a także badania nad legionellozą.

Jeżeli chodzi o zagrożenia chemiczne, to koncentrujemy się przede wszystkim nad badaniem toksyczności pestycydów, skażeniem środowiska na obszarach objętych intensywną produkcją rolną oraz oceną higieniczną, sanitarną gleb i nawozów mineralnych, tudzież mineralno-organicznych stosowanych w produkcji rolnej. Ostatnio wychodząc naprzeciw oczekiwaniom i sytuacji na rynku rozpoczęliśmy prace nad oceną zagrożenia włóknami azbestu w powietrzu atmosferycznym w środowisku wiejskim. Tutaj wchodzimy w pewien projekt bardzo szeroko realizowany na terenie województwa lubelskiego, w który włączają się uczelnie wyższe oraz Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

Oprócz problematyki azbestu od wielu lat zajmujemy się hałasem i drgań mechanicznych jako czynników fizycznych zagrażających zdrowiu.

Realizujemy ok. 40 projektów naukowych w ramach działalności statutowej. Granty naukowe finansowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, grant europejski Resulf, który realizujemy na forum międzynarodowym, wykonujemy część eksperymentalną i kliniczną. Część eksperymentalną na myszach, kliniczną – na pacjentach. Zajmujemy się wpływem wdychania pyłów organicznych na włóknienie płuc. Także praca wdrożeniowa we współpracy z Instytutem Medycyny Pracy, są to opracowania kompleksowych programów profilaktycznych. Nie będę o tym mówiła bliżej, ponieważ moja przedmówczyni o tym wspominała.

Dotychczasowa i obecna działalność Instytutu Medycyny Wsi mieszcząca się w zakresie ochrony pracy ma na celu zmniejszenie zagrożeń narażenia na czynniki szkodliwe w miejscu pracy, zmniejszenie wypadkowości, ale także walkę i uporanie się ze skutkami tych wypadków w aspekcie zdrowotnym i psychospołecznym, doskonalenie form edukacji zdrowotnej, ze szczególnym uwzględnieniem bhp w środowisku pracy – prowadzone są liczne konferencje naukowo-szkoleniowe, wydawane są liczne publikacje broszurowe w postaci ulotek. Wykazujemy dużą aktywność w tym obszarze. Nie kryję, że jest to aktywność bardzo często połączona ze współpracą z takimi instytucjami, jak CIOP, Państwowa Inspekcja Pracy czy KRUS. Kolejnym celem jest doskonalenie rozwiązań prawnych i organizacyjnych w systemie ochrony zdrowia rolników w środowisku wiejskim.

Priorytetowe działania dla realizacji celów – to działania operacyjne, czyli monitoring zagrożeń w środowisku pracy rolnika, wiemy, że zagrożenia się zmieniają, wiedza postępuje i dowiadujemy się o coraz to nowych. Zatem musimy kontrolować i wychodzić naprzeciw temu, co dzieje się w środowisku pracy. Stworzenie podstaw organizacyjno-prawnych umożliwiających wdrożenie systemu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad

rolnikami – ta kwestia była wielokrotnie poruszana, także na forum Rady Ochrony Pracy, jak dotąd nie znalazła poparcia polityków, ale nie tracimy nadziei. Stąd nasze uporczywe działania w tej kwestii.

Następnie – rozwijanie poradnictwa w zakresie bhp dla rolników i ich rodzin, z uwzględnieniem zaleceń unijnych. Są to tzw. minimalne wymagania wzajemnej zgodności – cross-compliance – dla gospodarstw rolnych. Osoby, które interesują się tą sprawą, wiedzą, że wprowadzenie tych wymagań na rynek polski nie jest łatwe. Miały być wprowadzone obligatoryjnie dla gospodarstw indywidualnych w 2009 r. Jednak wiedza o stanie gospodarstw pod względem sanitarnym, pod względem powierzchni użytkowych i jakości budynków spowodowała, że perspektywa została odsunięta na 2011 r. Niemniej jednak przyjęcie minimalnych zasad będzie wymagało ogromnego wysiłku ze strony rolników. Będą one powiązane później w wypłacaniu dopłat. Zatem rolnik będzie musiał spełnić pewne warunki, by móc uzyskać dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Ostatnie działanie – to popularyzacja wiedzy dotyczącej zapobiegania wypadkom w rolniczym środowisku pracy i wydawanie materiałów edukacyjnych.

Zdaniem Instytutu Medycyny Wsi należy: po pierwsze – wdrożyć system promocji bezpiecznej pracy w rolnictwie indywidualnym wraz z obligatoryjnym nadzorem nad warunkami pracy – musimy pamiętać, że rolnictwo indywidualne to także własność indywidualna, którą trzeba uszanować, należy zatem znaleźć złoty środek, by nie wyłączać dziecka z kąpielą; po drugie – zapewnić rolnikom indywidualnym obligatoryjną opiekę zdrowotną w związku z ich pracą – czasami niektórzy naukowcy, czy też osoby zajmujące się ochroną zdrowia, podnoszą tę kwestię i mówią: „No tak, ale rolnik może pójść zbadać się sam, za własne pieniądze”. Wydawanie pieniędzy z własnej kieszeni jest zawsze trudniejsze niż chociażby powiązanie tej kwestii z systemem ubezpieczeń społecznych. W latach 90-tych był prowadzony program pilotażowy w wybranych powiatach województwa lubelskiego, który pokazał, że to powiązanie jest możliwe. Wymaga jedynie doprecyzowania kwestii prawnych.

Po trzecie – objąć dzieci i młodzież szkolną, mieszkającą na wsi oraz uczniów szkół rolniczych systemem edukacji w zakresie promocji bezpiecznej pracy w gospodarkach rolnych oraz zdrowego stylu życia. Instytut opracował pewne materiały dotyczące tej kwestii. Przeprowadzono pilotażowe badania. Zostały też wydane materiały finansowane przez Ministerstwo Zdrowia, dotyczące popularyzacji wiedzy w szkołach średnich, w szkołach podstawowych. Wiadomo, że to, co zostanie zaszczepione w dzieciństwie, procentuje w życiu dorosłym.

Po czwarte – uważamy, że należy wprowadzić obligatoryjnie zagadnienia bhp w rolnictwie na kierunkowych uczelniach wyższych. Wiem, że studenci uczelni nie związanych z późniejszym wykonywaniem czynności rolniczych zdają na pierwszym roku studiów egzamin z bhp. Zatem tym bardziej zasadne wydaje się wprowadzenie tych zagadnień na kierunkowych uczelniach.

Uważamy, że powinien powstać akt prawny dotyczący – jak to nazwaliśmy – Ochrony zdrowia rolnika. Ten akt powinien kompleksowo regulować kwestie pracy, opieki medycznej, promocji bhp w rolnictwie i edukacji w tym zakresie. Nie jest to zadanie proste. Kompleksowość jest konieczna by uchwycić sens problemu, o którym wspominałam państwu. Uważamy, że będzie to wymagało ścisłej współpracy wielu instytucji, które już obecnie prowadzą działalność na rzecz ochrony pracy rolnika indywidualnego. Naszym zdaniem, konieczne jest powiązanie systemu ubezpieczeń rolników z ochroną zdrowia (badania wstępne i okresowe na wzór Kodeksu pracy) oraz uzależnienie wypłacania świadczeń wypadkowych i wydawania orzeczeń o chorobach zawodowych w powiązaniu z przestrzeganiem przepisów bhp. Należy zapewnić rolnikom indywidualnym bezpłatne, systematyczne szkolenia z zakresu bhp (na wzór Kodeksu pracy). Obowiązkiem rolnika będzie prowadzenie gospodarstwa, w którym będą przestrzegane ustawowo określone przepisy bhp. Nieodzowne jest włączenie Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego do współpracy, by osiągnąć jak najlepsze cele założone przez Instytut. Sądzę, że państwo podzielacie moje zdanie w tej kwestii.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana prof. Bogdana Jaremina, dyrektora Międzywydziałowego Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej.

Dyrektor Międzywydziałowego Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej prof. Bogdan Jaremin:

Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej jest jednostką dydaktyczną, naukową, badawczą i praktyczną, która prowadzi prace naukowe, badawczo-wdrożeniowe, usługowe, orzecznictwo, ekspertyzy, dydaktykę i szkolenie kadr oraz prace legislacyjne w dziedzinie, którą możemy określić jako pokrewną do medycyny pracy albo zawierającą szereg elementów medycyny pracy, lecz wyspecyfikowaną jako medycynę morską, tropikalną, hiperbaryczną i podwodną. Naszą misją jest bezpieczeństwo życia i promocja zdrowia pracujących w tym obszarze.

Instytut powstał w 1937 r. jako filia PZA, od 1939 r. erygowany jako samodzielna jednostka i natychmiast reaktywowany po wojnie w 1946 r. Działał początkowo w strukturach Akademii Medycznej, do 2003 r. jako samodzielna jednostka i od 2003 r. ponownie inkorporowany w struktury Akademii Medycznej. Nie odnoszę się do tego faktu, na pewno dla części pracowników był to szok, ale zdołaliśmy się przystosować i trwamy.

Podstawowymi działaniami jest przede wszystkim rozwój własnych dyscyplin naukowych, zgodnie z przedmiotem i statutem działalności jednostki, odpowiadanie na potrzeby społeczne, a zwłaszcza te, które są sygnalizowane przez Strategię Rozwoju Kraju na lata 2007-2015, tj. podniesienia poziomu i jakości życia poprzez poprawę zdrowotności mieszkańców. Następnie – potrzeby edukacyjne rozumiane tak, jak je definiuje Strategia Lizbońska, a więc mające służyć innowacyjności gospodarki opartej na wiedzy. I wreszcie – międzynarodowe programy działalności badawczo-rozwojowej, które za chwilę przedstawię.

Instytut utrzymał swoją dobrą kategoryzację drugą, a w ostatnich trzech latach – pierwszą w rankingu KBN. Nie będę mówił o strukturze, bo nie sądzę, żeby to państwa szczególnie zainteresowało, ta kwestia jest zawarta w materiale. Niemniej jednak wspomnę, że posiadamy zespół klinik, laboratoriów, zaplecze dydaktyczno-naukowe, które służy zarówno pracownikom do prowadzenia określonych prac, jak i potrzebom dydaktyczno-edukacyjnym związanym z kształceniem studentów oraz lekarzy w dziedzinach, które reprezentujemy. Ponadto dysponujemy czasopismem międzynarodowym, wydawanym od niemal 60 lat – w przyszłym roku minie 60 lat – w języku angielskim, posiadającym międzynarodowe gremium redakcyjne i recenzentki, dostępnym także w internecie. Chciałbym też wspomnieć o specyficznej jednostce – własnym szpitalu w Kisangondo w Angoli, który szkoli osoby pragnące zdobyć umiejętności albo specjalizacje w dziedzinach, które reprezentujemy.

Aktualnie Instytut zatrudnia poniżej 50 osób, w tym 6 samodzielnych pracowników naukowo-badawczych, 16 doktorów i pozostałe osoby na etatach technicznych bądź administracyjnych. Na bazie tej struktury i tych kadr rozwinięte są zespoły specjalistów, które zajmują się diagnostyką, leczeniem i prewencją chorób zawodowych, parazytologicznych, tropikalnych, wypadków przy pracy, przede wszystkim w transporcie morskim międzynarodowym.

Grupą znajdującą się w centrum naszego zainteresowania są marynarze i rybacy. Ta grupa częściowo zmniejszyła się poprzez ucieczkę od polskich pracodawców uciekając, jednak nadal istnieje – liczy ponad 50 tys. osób. Dodatkowo cały szereg osób, które zatrudnione są w pracach podwodnych, albo jako nurkowie. I grupa osób, które wyjeżdżają za granicę w poszukiwaniu pracy, częstokroć w grupach zorganizowanych, na tzw. budowy eksportowe, gdzie również znajdują się pod naszym specjalnym nadzorem.

Drugim elementem jest zespół, który uczestniczy w dydaktyce i specjalizacjach, ze szczególnym uwzględnieniem roli ochrony i promocji zdrowia w procesie i w miejscu pracy w ramach przedmiotu medycyna pracy, wykładanym dla studentów szóstego roku, ale także medycyny podwodnej, medycyny hiperbarycznej, medycyny tropikalnej,

również dla lekarzy specjalizujących się w tych dziedzinach, lub wykonujących staże cząstkowe, np. w specjalizacji z zakresu medycyny pracy.

Organizujemy również kursy dla lekarzy zarówno krajowych, jak i zagranicznych, kształcących się w dziedzinie medycyny morskiej lub tropikalnej, w tym również dla lekarzy wojskowych uczestniczących w określonych kontyngentach stabilizacyjnych lub pomocowych. Podjęliśmy zobowiązania wobec uczelni innych niż medyczne, a mianowicie prowadzimy szkolenia studentów Akademii Morskiej. Współpracujemy także z inspektorami sanitarnymi w zakresie ochrony sanitarnej granic kraju.

Nasza współpraca w zakresie szkolenia studentów opiera się na zwróceniu szczególnej uwagi na promocję zdrowia jako na rodzaj zabezpieczenia dla osób, które pracują w warunkach utrudniających dostęp do ochrony zdrowia. Ludzie pracujący na statkach morskich przez szereg miesięcy w trakcie rejsu nie mają dostępu do ochrony zdrowia rozumianej jako kwalifikowana pomoc medyczna. Muszą polegać wyłącznie na samopomocy medycznej.

Promocja zdrowia, adresowana do grupy ludzi przed wkroczeniem do zawodu, próbuje ukształtować w nich takie zachowania, które zmniejszą ryzyko zapadania na pewne choroby oraz ryzyko wypadkowości.

Trzy elementy: wypadkowość na statkach morskich, stres, zmęczenie i jakość życia oraz kontrola chorób zakaźnych dominują w naszym programie badawczym.

Program badawczy realizujemy we współpracy krajowej. Przypominam, że Instytut i jego aktualny dyrektor jest ekspertem do spraw zmian ustawodawstwa i wprowadzania ustawodawstwa Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa pracy i życia na statkach morskich. Współpracujemy z pozostałymi instytutami medycznymi w dziedzinach, które są wspólne, np. w zakresie kształtowania programów specjalizacyjnych, kursów doskonalących, wymiany informacji, uczestnictwa w kongresach z prezentacją badań.

Uczestniczymy w projektach legislacyjnych. Poza zakończonymi 9 projektami w zakresie rozmaitych działów ustawodawstwa, obecnie pracujemy nad ustawodawstwem dotyczącym zatrudnienia na statkach morskich. Te działania prowadzimy dla Ministerstwa Infrastruktury i Ministerstwa Zdrowia.

Jeśli chodzi o zagraniczną współpracę, to jesteśmy jednym z centrów referencyjnych Światowej Organizacji Zdrowia w zakresie Occupational Medicine, ale ukierunkowanym na głównie medycynę morską. Działamy w sieci współpracując z ośrodkami w Hamburgu, Esbjerg, Cardiff, Bergen, Taragonie i Atenach. Mamy podpisane programy i umowy z Norwegią i Grecją na zagadnienia pozostające w tym obszarze.

Gdyby państwo byli zainteresowani i chcieli poznać bardziej szczegółowo nasze dokonania, to serdecznie zapraszam na Międzynarodowy Kongres Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni w dniach 4-6 czerwca br. z okazji 70-lecia Instytutu. Na Kongresie zaprezentujemy wiele wyników naszych badań oraz badań współpracujących z nami kolegów, którzy zajmują się dziedzinami pokrewnymi.

Jeśli chodzi o środki na finansowanie Instytutu, to niestety są niewystarczające. Finansowanie naszej placówki opiera się głównie na dotacjach z Ministerstwa Zdrowia na działania dydaktyczne oraz dotacjach z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność statutową, a także pozyskiwanych grantach. Prowadzimy także sprzedaż usług, ekspertyz, opinii w zakresie naszych specjalności.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana Edmunda Janczyka, dyrektora Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego.

Dyrektor Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego dr Edmund Anczyk:

Jestem w korzystnej sytuacji, ponieważ przedmówcy mówili o działaniach, które również my wykonujemy w mniejszym lub większym zakresie. Dlatego nie będę o tym mówił. Jeżeli państwo chcecie dowiedzieć się więcej na temat Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu, to polecam stronę internetową.

Instytut zajmuje się wpływem warunków pracy na zdrowie i życie ludzkie. Prowadzimy wiele różnych programów w tym zakresie. Chciałbym zwrócić uwagę na program

opisany w materiale, a mianowicie – ocena kosztów ponoszonych przez pracodawcę generującego stresogenne warunki pracy. Jest to bardzo ciekawy projekt. Wskazuje na straty pracodawcy w wyniku stresu pracowników.

Inny projekt dotyczy opracowania metody oceny bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach pracy personelu pielęgniarstwa zatrudnionego na salach operacyjnych. Wyniki badań wskazują m.in. na ciężką pracę pielęgniarów.

Prowadzimy także badania z zakresu narażenia pracowników na bakterie Legionella w klimatyzowanych pomieszczeniach biurowych i przemysłowych. Nazwa bakterii pochodzi od legionistów z Legii Cudzoziemskiej, którzy przebywali w hotelu, gdzie występowały dotychczas nieznanne bakterie. Kilku z nich zmarło.

Prowadzimy również badania w zabytkowych kryptach, archiwach i bibliotekach m.in. w bibliotece na Jasnej Górze. Oceniamy warunki klimatyczne.

Jeśli chodzi o pracowników Instytutu, to w naszym zespole nie ma, co prawda, noblisty, ale jest nadzieja.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję za ekspresowe przedstawienie zagadnień, którymi zajmuje się Instytut.

Czy państwa mają uwagi lub pytania do zaproszonych gości?

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

Mam pytanie do dyrektora Międzywydziałowego Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej. Z przedłożonego materiału nie wynika, że prowadzona jest współpraca z Centralnym Instytutem Ochrony Pracy. Przytoczone są inne placówki, z którymi Instytut współpracuje. Wśród nich nie ma CIOP.

Dyrektor Międzywydziałowego Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej prof. Bogdan Jaremin:

Na razie nie współpracujemy z CIOP-PIB. Dlatego nie mogłem o nim wspomnieć w materiale. Wstydę się powiedzieć, że jest to pewnego rodzaju zaniedbanie.

Od niedawna jestem dyrektorem Instytutu. Mam nadzieję, że to zaniedbanie zostanie naprawione, tym bardziej, że mamy duże problemy z wypadkowością na statkach, zwłaszcza w grupie rybaków łodziowych i kutrowych. Część tych zagadnień wiąże się z działalnością CIOP, np. kwestia obuwia antypoślizgowego, odpowiednich termofilnych ubrań, sygnalizatorów niezbędnych w sytuacjach, gdy człowiek wypada za burtę. Przyznaję, że te kwestie powinny być przedmiotem wspólnego działania.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani profesor deklaruje gotowość. Mam nadzieję, że ta współpraca będzie bardzo dobra.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Chciałbym zadać pytanie pani prof. Koradeckiej, ponieważ CIOP pełni niewątpliwie wiodącą rolę w tych pracach. Z wykresu ilustrującego system finansowania wynika, że większość prac prowadzonych przez Instytut jest finansowane przez państwo. Co – zdaniem pani dyrektor – wpływa na to, że pracodawcy nie finansują prac, chociażby w formie zamówień? Czy jest perspektywa, że Skarb Państwa nie będzie finansował działań, które są w obszarze praw i obowiązków pracodawców?

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor CIOP-PIB prof. Danuta Koradecka:

Byłby to układ idealny. Ale wszyscy wiemy, że w świadomości pracodawcy ta sprawa nie jest priorytetowa. Jest bardzo dobrze, jeżeli pracodawcy są zainteresowani wynikami tych badań i stosują je w swoich firmach.

Natomiast można oczekiwać, że współfinansowanie, o którym wspomniał senator Rulewski, może dotyczyć współpracy z dużymi przedsiębiorstwami. Ale te przedsiębiorstwa mają różną strukturę, często zagraniczną i w konsekwencji własne ośrodki badawcze.

Zwracam uwagę, że wszystkie instytuty europejskie są finansowane ze środków państwa. Bowiem ochrona pracy nie jest dziedziną bezpośrednio przekładalną na produkt,

który zapewni pracodawcy zysk w określonej perspektywie czasowej. Na ogół pracodawca myśli krótką perspektywą zysku.

Drugim powodem jest fakt, że odbiorca tych badań jest z reguły rozproszony. Tak jest w przypadku rolnictwa, gdzie trudno oczekiwać, że np. rolnicy będą finansowali badania dotyczące określonego pestycydu. Ten pestycyd stosuje 100 tys. rolników. Dlatego państwo musi finansować tego rodzaju badania. Stąd Komisja Międzyresortowa przygotowuje odpowiednie dokumentację.

Problem nie polega na tym z jakich środków zostały sfinansowane badania, tylko na sposobie upowszechnienia wyników badań. Jeżeli nasz portal zajmuje III miejsce, to znaczy że dostarcza ważnych informacji. Ludzie sięgają po nie. W ten sposób niejako bezpłatnie otrzymują tę wiedzę. To jest misja Instytutu.

Trzecia kwestia dotyczy pewnego optymizmu. Jeżeli jakieś działania wykonywane są na zlecenie przedsiębiorstwa, to – aczkolwiek przeprowadzane zgodnie z zasadami – zawsze będzie pojawiać się pewne podejrzenie dotyczące obiektywizmu. Koncerny tytoniowe bardzo chętnie sponsorują różnego typu badania, ale jak to się ma do profilu i do misji?

Oczekiwaliśmy, że przedsiębiorcy będą stosowali te wyniki w szerszym zakresie. Ale w drugiej kolejności, żeby współfinansowali te projekty. Zwracam uwagę, że nasz plan zawiera kilkadziesiąt projektów celowych współfinansowanych przez przedsiębiorców. Zespół pani dr Majchrzyckiej i pana dr Owczarka otrzymał złoty medal za ubiór dla strażaka, sygnalizujący parametry w czasie akcji ratowniczej, wspólnie z Arlenem – firmą, która produkuje to ubranie.

Natomiast jeśli chodzi o normy i wymagania, to te kwestie – zgodnie z konwencją – należą do obowiązków państwa. Państwo, zarówno w Polsce, jak i na świecie, powinno to finansować.

Członek Rady Ochrony Pracy Jarosław Tomczyk:

Jestem z Dolnego Śląska. Reprezentuję ośrodki medycyny pracy. Instytuty medycyny pracy pełnią nad ośrodkami medycyny pracy nadzór merytoryczny. Wyznaczają nam kierunki działania.

Jestem usatysfakcjonowany przedstawionymi przez państwa różnymi projektami profilaktycznymi. Ale te projekty, niestety, nie trafiają w teren. Programy profilaktyczne, które państwo inicjuje powinny – po przetestowaniu w instytutach – być przekazywane do realizacji tam, gdzie tego brakuje.

Odrębną kwestią jest brak finansowania. Ta sprawa powinna być przedmiotem oddzielnej dyskusji. Ale, podkreślam, teren prosi o skierowanie takich programów profilaktycznych z instytutów.

Członek Rady Ochrony Pracy Zdzisław Trela:

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana senatora Rulewskiego. Pani prof. Koradecka ma rację twierdząc, że jest łatwo pozyskać środków od pracodawcy, którzy nie dostrzegają korzyści z tych badań. Pracodawca musi dostrzec korzyść, aby przekazać środki.

Uważam, że państwo powinno finansować te badania z budżetu. W Niemczech przy ośrodkach przemysłowych i izbach rzemieślniczych tworzy się specjalne instytuty, które zajmują się wprowadzaniem nowoczesnych technologii. Wykonują one te działania, które u nas prowadzi m.in. CIOP. Do tego nie potrzeba pracodawców. Jest to zadanie państwa.

Państwo powinno dążyć do upowszechniania tej wiedzy i zmniejszenia liczby wypadków w zakładach pracy. Jest to korzystne dla podatników.

W obecnej sytuacji, kiedy pracodawca zastanawia się w jaki sposób przetrwać do pierwszego i nie zwolnić pracownika, obciążanie go dodatkowymi kosztami można porównać – przepraszam za sformułowanie – do wbicia noża w plecy.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

Chciałbym powrócić do kwestii finansowania. Jedyne z materiału Instytutu Medycyny Wsi wynika, że placówka korzysta ze środków KRUS. Natomiast w przypadku innych instytutów brak informacji, że ZUS, chociażby ze środków prewencyjnych, zleca konkretne tematy albo wspomaga ich realizację.

Wydaje mi się, że poszczególne instytucje powinny bardziej naciskać ZUS, aby uzyskać finansowanie swych działań. Oby nie było tak, że mądry Polak po szkodzi. Zwracam uwagę, że ponad 4,5 mld zł wydaje się na renty, odszkodowania itp. świadczenia, nie licząc kosztów społecznych.

Z materiałów prezentowanych przez panią prof. Koradecką wynika, że np. w Niemczech funkcjonuje instytucja finansowana ze środków ubezpieczeniowych. Zatem ZUS powinien bardziej wspierać działania prewencyjne.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Rulewski:

Uspokoiła mnie wypowiedź pani prof. Koradeckiej w sprawie możliwości pozyskiwania innych środków niż budżetowe.

Natomiast wypowiedź pana Treli wymaga repliki. Pan Trela powiedział, że firma istnieje tylko dla korzyści, a pracownik i jego środowisko – to sprawa państwa. Ale okaże się, że państwo nałoży na pana podatki, dlatego że pracodawca nie opiekuje się. Zwracam uwagę, że prawo stanowi, iż za środowisko pracy odpowiada pracodawca. Konstytucja mówi o społecznej gospodarce rynkowej. Oznacza to, że procesy, również pozyskiwania zysków muszą przebiegać w dialogu z pracownikami. Obawiam się, że wyprowadza pan na manowce rzemieślników, których pan reprezentuje.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Nie udzielę głosu panu Treli. Gdybym wiedziała, że dyskusja przybierze taki kształt, to nie udzieliłabym głosu panu senatorowi.

Bardzo proszę, żebyśmy koncentrowali się na temacie zapisanym w omawianym punkcie porządku dziennego. Proszę, aby najpierw wypowiadali się członkowie Rady.

Proszę, pani dr Wągrowaska-Koski.

Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowaska-Koski:

Odpowiadając panu dr Tomczykowi, chciałabym wyjaśnić, że programy promocji zdrowia są realizowane przez Krajowe Centrum Promocji Zdrowia Instytutu Medycyny Pracy we współpracy – właściwie – ze wszystkimi wojewódzkimi ośrodkami medycyny pracy. Szkolimy liderów. Liderzy z ośrodków wojewódzkich powinni przekazywać wiedzę i zachęcać lekarzy sprawujących opiekę profilaktyczną do przenoszenia tych programów w teren.

To się dzieje. Nie jest tak źle, jakby mogło się wydawać. Szkoły są zainteresowane prowadzeniem programów promocji zdrowia. Zakłady pracy są zainteresowane inwestowaniem w programy ochrony słuchu. Myślę, że trudno nam przychodzi przekonanie pracodawców, że warto interesować się tymi działaniami. Zdrowy pracownik przynosi korzyści. Chory pracownik powoduje, że pracodawca wydaje środki na zasiłek chorobowy.

Wracając do problemu finansowania działalności instytucji badawczo-rozwojowych, chciałabym podkreślić, że staramy się poszukiwać środków wszędzie, gdzie tylko jest możliwe, aby utrzymać się, reprezentować odpowiedni status naukowy, publikować i wyjeżdżać na szkolenia, bo też musimy się uczyć.

Chciałabym zwrócić uwagę, że ubezpieczyciele – o czym wspominał pan dr Paszkiewicz – nie są zainteresowani finansowaniem działań prewencyjnych. Instytut Medycyny Pracy w Łodzi i – jak sądzę – Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni, Instytut Medycyny Wsi w Lublinie, Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu nie partycypują w środkach, które Zakład Ubezpieczeń Społecznych powinien przeznaczać na prewencję. Chciałabym też wskazać na niewykorzystanie – a mamy taki potencjał – środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Praktycznie nie korzystamy z funduszy przeznaczonych na prewencję. Ogłaszane są programy: Narodowy Program Zapobiegania Nowotworom, Narodowy Program Zapobiegania Chorobom Układu Krążenia. Niestety, jesteśmy wyłączeni z partycypacji. Byłoby to możliwe, ponieważ obecnie każdy ma obowiązek przeprowadzenia badań profilaktycznych. W ramach badań profilaktycznych lekarz medycyny pracy, kształcony w promocji zdrowia, w zapobieganiu narażeniom zdrowia nie tylko w miejscu pracy, ale również zagrożeniom środowiskowym, mógłby prowadzić działalność edukacyjną oraz podejmować działania, które – być może – przyczyniłyby się do spadku liczby bardzo poważnych problemów nękających polskie społeczeństwo.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję.

Pani dr Wągrowaska-Koski jest członkiem Rady Ochrony Pracy. Myślałam, że jako członek Rady będzie się teraz wypowiadać. Prosiłam, aby najpierw wypowiedzieli się członkowie Rady. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę, pan sędzia Szymanek.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Mam pytanie do przedstawicieli Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie. Przedstawicielka Instytutu wspomniała o wdrożeniu programu bhp na studiach wyższych. Przed czterema laty opracowaliście wspólnie program w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy na wsi dla szkół podstawowych. Jak on jest realizowany? Z moich informacji wynika, że tylko w dawnym województwie świętokrzyskim podjęto próbę wprowadzenia tego programu. Czy ten program udało się wprowadzić?

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy jeszcze ktoś z członków Rady chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Proszę o udzielenie odpowiedzi.

Dyrektor Instytutu Medycyny Wsi prof. Leszek Wdowiak:

Wdrożenie programu było poprzedzone badaniem. Obecnie wytypowanych jest kilka województw, głównie wschodniej Polski, gdzie występuje największa wypadkowość wśród młodzieży i dzieci w środowisku wiejskim. Wszystkie kuratoria otrzymały od nas materiały. Mamy również umowę z niektórymi szkołami, gdzie program jest wdrażany.

Jesteśmy również współorganizatorami tzw. świetlic środowiskowych „Promyk dnia” w całej Polsce. Obecnie funkcjonuje 21 świetlic. Docelowo będzie 50, głównie na terenach najbiedniejszych województw.

Dyrektor Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego dr Edmund Anczyk:

Pan senator Rulewski poruszył bardzo ważny problem efektywnego finansowania nauki. Jeżeli będą finansować podmioty, którym zależy na efektach, to również będą egzekwowały postęp prac. Budżet jest najłatwiejszym cenzorem egzekwowania prac.

Obecnie obserwuję takie zjawisko w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, gdzie trwają prace nad przełożeniem działalności naukowej na efektywność finansową. W działalności jednostek badawczo-rozwojowych musi być to przełożenie. Mówię to wbrew sobie, bo jako dyrektor Instytutu wołałbym otrzymać maksymalne środki na działalność statutową. Sądzę, że w przyszłości będzie 30% finansowanie z budżetu, resztę środków trzeba będzie wypracować.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Proponuję, aby projekt stanowiska przygotował Zespół ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi.

Przechodzimy do punktu drugiego – Ocena skuteczności stosowanych środków ochrony indywidualnej na tle najnowszych osiągnięć nauki i techniki w tym zakresie – materiał przygotowany przez Główny Inspektorat Pracy i Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Bardzo proszę o zabranie głosu Głównego Inspektora Pracy pana Tadeusza Zająca.

Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zająca:

Chciałaby, aby materiał przedstawił odpowiedzialny za ten temat pan dr Marian Liwo.

Zastępca Głównego Inspektora Pracy Marian Liwo:

Zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy jest jednym z podstawowych obowiązków pracodawcy, który ma swoje odniesienie w wielu przepisach prawa, szczególnie w przepisach Kodeksu pracy. Jednym z zasadniczych obowiązków mających istotny wpływ na bezpieczeństwo jest obowiązek dostarczenia środków ochrony indywidualnej zabezpieczających przed działaniem niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia czynników, występujących w środowisku pracy. Te środki powinny być stosowane w sytuacjach, gdy nie można uniknąć zagrożeń lub ograniczyć ich w sposób wystarczający

za pomocą środków ochrony zbiorowej, którym ustawodawstwo pracy daje priorytet lub odpowiedniej organizacji pracy.

Kodeks pracy nie definiuje pojęcia środków ochrony indywidualnej. W literaturze przedmiotu jest wiele definicji. Wśród nich można wskazać następującą definicję: środki ochrony indywidualnej są to urządzenia lub wyposażenie przewidziane do noszenia lub trzymania przez użytkownika w celu ochrony przed zagrożeniami, które mogą mieć wpływ na jego zdrowie. Jest wiele aktów normatywnych regulujących tę problematykę. Zawarte są one w szczególności w dziale X Kodeksu pracy, w rozporządzeniu ministra pracy w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy i w rozporządzeniu ministra gospodarki z 2005 r. w sprawie zasadniczych wymagań dla środków ochrony indywidualnej.

Środki ochrony indywidualnej powinny spełniać także wymagania dotyczące oceny zgodności, wynikające z ustawy z 2002 r. dotyczącej tej problematyki. Zgodnie z tą ustawą wyroby, które służą ochronie zdrowia podlegają ocenie zgodności z zasadniczymi wymaganiami i innymi wymaganiami. Unijna zasada swobody przepływu towarów nie oznacza bowiem dowolności w dopuszczeniu na rynek wszelkich wyrobów. Obowiązkiem państw członkowskich jest zapewnienie, aby w obrocie znajdowały się wyłącznie wyroby bezpieczne bez względu na miejsce ich produkcji. Jest to bardzo ważne w odniesieniu do środków ochrony indywidualnej z uwagi na przedmiot ochrony, którym jest zdrowie i życie człowieka. Środki ochrony indywidualnej, które nie spełniają tych wymagań nie tylko nie służą tej ochronie, ale dają złudne poczucie bezpieczeństwa, co stanowi dodatkowe zagrożenie w procesie pracy dla osób, które je używają.

Państwowa Inspekcja Pracy jest jednym z wyspecjalizowanych organów wymienionych w tej ustawie, które zajmują się wyrobami stosowanymi w procesie pracy, głównie maszynami i środkami ochrony indywidualnej. Włączenie Inspekcji do systemu nadzoru rynku, jakkolwiek zawierało pewne rozszerzenie naszej działalności, nie stanowi nieprawidłowości legislacyjnej. Bowiem pojęcie technicznej ochrony pracy w prawie Wspólnot Europejskich obejmuje także wymagania dotyczące bezpieczeństwa produkowanych towarów, które w procesie pracy służą zapewnieniu bezpieczeństwa, tj. stanu wolnego od zagrożeń dla zatrudnionych.

Chciałbym teraz przedstawić wyniki kontroli i czynności podejmowanych przez Państwową Inspekcję Pracy, które nie są zawarte w przedłożonym materiale. Prowadzimy dwa typy kontroli środków ochrony indywidualnej. W corocznych programach działania planujemy kontrole poszczególnych grup środków. Do tego typu kontroli wybierane są w szczególności wyroby, które chronią pracowników przed poważnymi zagrożeniami lub też istnieją uzasadnione podejrzenia, że w obrocie znajdują się środki wadliwe nie odpowiadające wymaganiom.

Drugi typ stanowią kontrole prowadzone w ramach rutynowych kontroli w zakresie przestrzegania przepisów bhp, gdy inspektor pracy ma wątpliwości, czy dany środek ochrony indywidualnej, który pracodawca dostarczył zatrudnionym, spełnia odpowiednie wymagania. Następnie kontrole prowadzone w ramach sprawdzania informacji wskazujących, że dany wyrób może być wadliwy. Te informacje czerpiemy ze skarg i sygnałów od innych – krajowych lub unijnych – organów nadzoru rynku. W drugim typie kontroli mieszczą się również kontrole prowadzone w ramach wydawania na wnioski organów celnych opinii dotyczących towarów importowanych.

W latach 2006 – 2008 inspektorzy pracy skontrolowali ogółem 1651 środków ochrony indywidualnej wprowadzonych do obrotu od 1 maja 2004 r., to jest od daty naszego członkostwa w Unii Europejskiej, w które pracodawcy wyposażyli pracowników. Zastrzeżenia wzbudziło 406 środków, tj. 25% ogółu skontrolowanych. Należy zwrócić uwagę, że liczba kontrolowanych wyrobów wzrasta co roku. Spośród trzech wyspecjalizowanych organów, które zajmują się tym problemem, kontrolujemy zdecydowanie najwięcej wyrobów.

W ramach kontroli planowanych inspektorzy pracy ocenili w 2006 r. – rękawice ochronne, w 2007 r. – obuwie i odzież ochronną, w 2008 r. – środki ochrony układu oddechowego. W 2009 r. będziemy kontrolowali środki ochrony oczu i twarzy oraz głowy.

Wyniki kontroli wskazują, że najwięcej nieprawidłowości dotyczyło rękawic ochronnych (28% skontrolowanych) oraz obuwia i odzieży ochronnej (27%). Często były to wyroby sprowadzane z krajów Azji, które nie spełniały zasadniczych wymagań bezpieczeństwa oraz wymogów formalnych.

Natomiast w grupie środków ochrony układu oddechowego zakwestionowano najmniej wyrobów – 14% skontrolowanych. Wynika to ze ścisłej procedury ich sprawdzania przed udostępnieniem odbiorcom. Bowiem te środki zabezpieczają przed zagrożeniami mającymi istotny wpływ na zdrowie i życie użytkowników. Wymagania stawiane tym wyrobom są bardzo wysokie. Podlegają one ocenie typu WE przeprowadzanej przez jednostkę notyfikowaną oraz procedurze zapewnienia jakości w trakcie produkcji.

Chciałbym podkreślić, że wyższy odsetek wyrobów nieprawidłowych – 33% w 2007 r. i 35% w 2008 r. – stwierdzony podczas kontroli pozostałych środków ochrony indywidualnej wiąże się z przyczynami ich podejmowania. Było to bowiem działania reaktywne na zgłaszane zastrzeżenia do konkretnych środków ochrony.

Ujawnione w trakcie kontroli niezgodności środków ochrony indywidualnej można podzielić na kilka głównych grup. Największy odsetek nieprawidłowości stwierdzaliśmy w zakresie niespełniania wymagań zasadniczych – 17% skontrolowanych wyrobów. Nieprawidłowości polegające na braku lub wadliwej instrukcji użytkowania inspektorzy stwierdzili w 14% skontrolowanych środków. Nieprawidłowe deklaracje zgodności zostały ujawnione w 15% skontrolowanych wyrobów, a nieprawidłowe oznakowanie zgodności – w 5% skontrolowanych środków.

Wśród niezgodności z wymaganiami zasadniczymi do poważniejszych należały wady konstrukcji środków ochrony indywidualnej, np. nie osłonięte metalowe napy w fartuchu dla spawaczy, które umożliwiały przewodzenie prądu elektrycznego, co stwarzało określone zagrożenie. Istotną wadą środka ochrony indywidualnej był też niewłaściwy materiał, z którego został wykonany. Np. zlecone laboratorium badania próbek rękawic pobranych w trakcie kontroli wykazały za wysokie pH, szkodliwe dla zdrowia użytkownika. Ponadto kontrole ujawniały niezgodności dotyczące oznaczeń. Czytelne i trwałe oznaczenia dotyczące bezpieczeństwa są także istotne i stanowią podstawowy warunek właściwego korzystania z tych środków ochrony indywidualnej.

W przypadku innych wymagań najwięcej nieprawidłowości dotyczyło deklaracji zgodności. Jest to bardzo istotny dokument. Były one niekompletne, przede wszystkim bez danych pozwalających na identyfikację producenta, a także bez wykazu norm, które wyrób spełnia. Niekiedy deklaracje były wystawiane przez podmioty nieupoważnione, np. dystrybutorów, a nawet sprzedawców detalicznych zamiast producenta lub jego upoważnionego przedstawiciela, co wyraźnie wynika z ustawy o systemie zgodności. Z naszych ustaleń wynikało, że przyczyną takich zachowań była niekiedy chęć ukrycia stanu faktycznego pochodzenia wyrobu albo chęć sprostania jedynie wymogom formalnym treści przepisów.

Nieprawidłowości ujawnione przez inspektorów pracy w zakresie oznakowania znakiem CE polegały głównie na braku oznakowania lub oznakowaniu wadliwym niezgodnym z wzorcem. Np. na widocznych na zdjęciu rękawicach znak CE nie odpowiada wzorcowi, który jest określony w przepisach.

Środki ochrony indywidualnej są podzielone na trzy kategorie – co wynika z rozporządzenia ministra gospodarki z 2005 r. w sprawie zasadniczych wymagań dla środków ochrony – odpowiadające różnym poziomom zagrożeń, przed którymi chronią. Przyporządkowanie wyrobów do jednej z tych kategorii wiąże się z określonym typem ochrony, jaką powinien przeprowadzić producent przed udostępnieniem wyrobu odbiorcom. Najwięcej nieprawidłowości związanych z wyborem nieodpowiedniej procedury oceny zgodności inspektorzy pracy stwierdzali w przypadku odzieży ochronnej – 7% skontrolowanych wyrobów, rękawic ochronnych – 6%. Nieprawidłowości dotyczyły zwłaszcza odzieży ostrzegawczej oraz ochron dla spawaczy. Błędne zakwalifikowanie do kategorii pierwszej zamiast drugiej w praktyce skutkowało brakiem poddania wyrobu przed rozpoczęciem seryjnej produkcji ocenie typu przez jednostkę notyfikowaną w celu uzyskania certyfikatu potwierdzającego właściwości ochronne. Takiej ocenie nie została poddana prezentowana na zdjęciu kamizelka ostrzegawcza.

Wydawanie opinii dla organów celnych jest jedną z form działań przewidzianych w ustawie o systemie oceny zgodności. W latach 2006 – 2008 organy celne zwróciły się do nas o wydanie 31 opinii w sprawie środków ochrony indywidualnej. W ciągu trzech dni roboczych przeprowadzaliśmy kontrole i wydawaliśmy opinie czy wyrób spełnia zasadnicze bądź inne wymagania, o których mowa w ustawie. W 23 przypadkach (74%) wydano opinie negatywne.

Należy w tym miejscu podkreślić, że działania podejmowane przez Państwową Inspekcję Pracy i organy celne stanowią szybką i skuteczną formę eliminowania towarów wadliwych importowanych spoza europejskiego obszaru gospodarczego. Wydanie przez inspektora pracy negatywnej opinii powodowało zatrzymanie całych dostaw niezgodnych z przepisami środków ochrony indywidualnej. Np. na granicy zatrzymano 500 kamizelek ostrzegawczych z Chin, 1200 rękawic importowanych z Pakistanu. Ustawa przewiduje także inne konsekwencje w stosunku do takich sytuacji.

Importer widocznego na zdjęciu sprzętu chroniącego przed upadkiem z wysokości nie posiadał stosownych dokumentów, w tym certyfikatu stwierdzającego zgodność wyrobu z wymaganiami zasadniczymi. Informacje znajdujące się na wyrobie mogły być też niezrozumiałe dla polskich pracowników, dla których sprzęt był przeznaczony. Dało to podstawę do wydania opinii negatywnej. W efekcie 50 sztuk ochron nie zostało dostarczonych na rynek krajowy i unijny.

W przypadku ujawnienia nieprawidłowości wymagających podjęcia szybkiej interwencji inspektorzy pracy wydali podczas kontroli 20 terminowych decyzji administracyjnych zabraniających na okres do 2 miesięcy udostępnienia użytkownikom środków ochrony indywidualnej. Okres ten był wykorzystywany na usuwanie niezgodności. Jeżeli ich nie usunięto wszczynano postępowanie administracyjne, określone w ustawie o systemie zgodności.

W omawianym okresie inspektorzy pracy przeprowadzili i zakończyli 159 postępowań w sprawach środków ochrony indywidualnej niespełniających wymagań. Zobowiązali w nich producentów i importerów do terminowego usunięcia niezgodności wyrobów lub wycofania ich z obrotu. Część postępowań dotyczących wyrobów kontrolowanych w 2008 r. nie została uwzględniona w prezentowanej tabeli, ponieważ jest jeszcze w toku.

Efekty działań Państwowej Inspekcji Pracy są większe od przedstawionych na slajdzie. Bowiem eliminowanie niezgodności dotyczyło bardzo często całych serii lub partii wyrobów, o czym wspominałem przy okazji wydawania opinii dla organów celnych. Należy też podkreślić skuteczność działań i priorytetów stosownych w ramach nadzoru rynku. Ścisłe współdziałanie Państwowej Inspekcji Pracy z wytwórcami, importerami i dystrybutorami skłaniało ich do podejmowania dobrowolnych kroków, które nie są przewidziane w ustawie, zmierzających do usunięcia nieprawidłowości. Postępowano tak w przypadku zakwalifikowania niezgodności jako łatwej do usunięcia i nie mającej zdecydowanie poważnego wpływu na bezpieczeństwo i zdrowie pracowników.

Wskutek działań Państwowej Inspekcji Pracy wyeliminowano niezgodności z zasadniczymi lub innymi wymaganiami w przypadku 353 typów środków ochrony, z obrotu wycofano 21 typów wyrobów. Ponadto skierowaliśmy do prokuratur zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez 6 podmiotów gospodarczych, które m.in. nie usunęły niezgodności bądź wprowadzały do obrotu wyroby imitujące środki ochrony innych wytwórców, bo i takie sytuacje miały miejsce. W czterech przypadkach sprawy umorzono ze względu na – zdaniem prokuratury – niską szkodliwość społeczną czynu. W dwóch przypadkach sprawy są w toku.

Zauważamy ciągle niezadawalającą znajomość przez przedsiębiorców przepisów w zakresie systemu oceny zgodności wyrobów. Są to przepisy złożone, wymagające określonej wiedzy, z uwagi na pewne zawilości, które z nich wynikają. Niekiedy ma miejsce niedocenianie znaczenia jakości wyrobu dla skutecznej ochrony pracowników. Działania kontrolne Państwowej Inspekcji Pracy wzmocniamy różnymi formami działań edukacyjnych i promocyjnych – doradztwo, seminaria, porady prawne i techniczne, wydawnictwa, strony internetowe. Adresatami tych działań są importerzy, wytwórcy, pracodawcy, użytkownicy wyrobów. Podczas Międzynarodowych Targów Ochrony Pra-

cy, Pożarnictwa i Ratownictwa „SAWO” producentom najlepszych środków ochrony przyznawane są przez głównego inspektora pracy nagrody „Grand Prix SAWO”.

Wyniki naszych kontroli potwierdzają, że nadzór rynku jest ważnym instrumentem porządkującym rynek środków ochrony indywidualnej, które mają niezaprzeczalny wpływ na bezpieczeństwo i ochronę zdrowia w procesie pracy. Zapewniają także ochronę użytkowników, wśród których ważną grupę stanowią pracownicy. Nasze konsekwentne działania nie pozwalają na oszczędności w zakresie badań tych środków, jak i na używanie materiałów, które nie odpowiadają wymogom. Stymulują także określone przedsięwzięcia zmierzające do poprawy i doskonalenia dostępnych na rynku ochron osobistych.

Zauważamy potrzebę dalszych doprecyzowań obowiązującej ustawy o systemie zgodności w odniesieniu do niektórych regulacji prawnych, w szczególności sankcjonujących działania podejmowane dobrowolnie przez podmioty odpowiedzialne za nieprawidłowości wyrobów oraz kontynuowania przedsięwzięć o charakterze edukacyjno-promocyjnym. Inspektorzy pracy inspirują takie działania, które bardzo często prowadzą do pozytywnych rezultatów.

Widzimy konieczność dalszej współpracy wszystkich instytucji zaangażowanych w ten proces. Współpracujemy z wszystkimi organami wyspecjalizowanymi w tym zakresie – Służbą Celną, jednostkami notyfikującymi, a zwłaszcza Centralnym Instytutem Ochrony Pracy – Państwowym Instytutem Badawczym.

Kierownik Zakładu Ochrony Osobistych CIOP-PIB dr Katarzyna Majchrzycka:

Mam przyjemność przedstawić państwu zagadnienia dotyczące środków ochrony indywidualnej w zakresie systemu oceny zgodności z podkreśleniem działań jednostek notyfikowanych w tym obszarze. Chciałabym zaprezentować korzystanie ze środków ochrony indywidualnej przez pracodawcę, następnie zagadnienia jednostek notyfikowanych systemu oceny zgodności i organów nadzoru rynku. Chciałabym również przedstawić kwestię finansowania działań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa stosowania środków ochrony indywidualnej. Na końcu zaprezentuję nowe rozwiązania w zakresie środków ochrony indywidualnej.

Pracodawca jest zobowiązany stworzyć takie warunki na stanowisku pracy, aby nie trzeba było stosować środków ochrony indywidualnej. Prezentowany slajd zawiera również publikacje Komisji Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa stosowania środków ochrony indywidualnej. Pracodawca ma obowiązek wprowadzić wszelkie inne rozwiązania, a dopiero na końcu środki ochrony indywidualnej. Wykres ilustrujący wykorzystanie środków ochrony indywidualnej w latach 2005 – 2007 wskazuje, że wśród wszystkich środków użytych w celu wyeliminowania albo ograniczenia ryzyka prawie 50% stanowiły środki ochrony indywidualnej. Zatem w dalszym ciągu stosowanie środków ochrony indywidualnej w Polsce jest bardzo powszechne.

Jakie należy podjąć działania, aby te środki były bezpiecznie stosowane? System oceny zgodności środków ochrony indywidualnej jest bardzo dobrze wkomponowany w działania Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa stosowania tych środków. Dyrektywa 89/686 dotycząca oceny zgodności środków ochrony indywidualnej została implementowana do prawa polskiego na mocy rozporządzenia ministra gospodarki.

Jakie obszary zainteresowania wskazuje dyrektywa i rozporządzenie? Przede wszystkim dotyczy to producentów, którzy rzetelnie, w sposób kompetentny powinni wprowadzać środki ochrony indywidualnej na rynek. W naszym kraju działa Polskie Zrzeszenie Producentów i Dystrybutorów Środków Ochrony Indywidualnej, które wspomaga system oceny zgodności, aby ujednoczyć procedury stosowane w Polsce. Ogromną rolę w zakresie bezpieczeństwa stosowania środków ochrony indywidualnej pełnią organy nadzoru rynku. Nadzór rynku obejmuje wszystkie kategorie środków ochrony indywidualnej.

Są dwie kategorie środków ochrony indywidualnej, które muszą być oceniane i badane przez jednostki notyfikowane. Państwa członkowskie musiały wskazać takie jednostki do oceny zgodności środków ochrony indywidualnej.

W Polsce działa 7 jednostek notyfikowanych w zakresie środków ochrony indywidualnej. W 2005 r. z inicjatywy Centralnego Instytutu Ochrony Pracy powstało Krajowe Porozumienie Jednostek Notyfikowanych. Członkami Porozumienia jest obecnie 6 jednostek notyfikowanych. Do Porozumienia nie przystąpił jedynie Polski Rejestr Statków.

Prezentowany slajd pokazuje liczbę certyfikatów wydanych od 2004 r. do 2008 r. przez wszystkie krajowe jednostki notyfikowane. Z wykresu wynika, że zdecydowanym liderem w wydawaniu certyfikatów oceny typu WE jest Centralny Instytut Ochrony Pracy.

Centralny Instytut Ochrony Pracy prowadzi ocenę zgodności wszystkich typów środków ochrony indywidualnej. Są to środki ochrony układu oddechowego, środki ochrony głowy, środki ochrony oczu i twarzy, środki ochrony słuchu, sprzęt chroniący przed upadkiem z wysokości, środki ochrony rąk i nóg i odzież ochronna. Inne krajowe jednostki notyfikowane prowadzą tę działalność w bardzo ograniczonym zakresie. Ich działalność najczęściej dotyczy badania odzieży lub badania środków ochrony rąk i nóg. Chciałabym zwrócić uwagę, że certyfikaty wydawane przez Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpowarowej są tzw. certyfikatami dopuszczającymi do stosowania, czyli wydany mi na bazie certyfikatów oceny typu udzielonych przez inne jednostki notyfikowane.

Działalność jednostek notyfikowanych prowadzona jest w sposób kompetentny. W celu zapewnienia bezpieczeństwa użytkownikom środków ochrony indywidualnej musi być podejmowanych szereg działań dotyczących jakości, rzetelności, kompetencji badań związanych z certyfikacją środków ochrony indywidualnej. Na slajdzie przedstawione są działania, które muszą wykonać jednostki notyfikowane. Pierwsze – to budowa i modernizacja stanowisk pracy. W zakresie środków ochrony indywidualnej obowiązuje co najmniej 300 norm przedmiotowych, które dotyczą badań i oceny tych środków. System nowelizacji tych norm jest 5-letni. Zatem można stwierdzić, że proces nowelizacji norm europejskich, które są podstawą badań środków ochrony indywidualnej ma charakter ciągły. Co roku istnieje potrzeba modernizacji, budowy lub zmiany stanowisk badawczych. Inne kwestie będą dotyczyły badań międzylaboratoryjnych prowadzonych między jednostkami notyfikowanymi. Bardzo ważnym elementem jest udział ekspertów jednostek notyfikowanych w europejskiej koordynacji.

Podział kosztów i wpływów prezentowany na slajdzie uwzględnia dane Centralnego Instytutu Ochrony Pracy za 2008 r. Chciałabym zwrócić uwagę, że pomimo, iż jest to obszar bardzo związany z producentami, to, niestety, bilans jest ujemny. Koszty utrzymania systemu badań i certyfikacji przewyższają zdecydowanie zyski.

Jakie są problemy systemu oceny zgodności w Polsce? Jednostki notyfikowane – z wyjątkiem naszego instytutu – nie biorą udziału w koordynacji europejskiej. Na poziomie europejskim powstają tzw. dokumenty rekomendujące i interpretacje postanowień dyrektywy. Nie uczestniczenie w pracach grup roboczych i Komitetu Horyzontalnego Unii Europejskiej może powodować, że interpretacja postanowień przez jednostki notyfikowane nie jest jednolita.

Kolejna kwestia – to nie uczestniczenie laboratoriów akredytowanych jednostek notyfikowanych w badaniach międzylaboratoryjnych. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Horyzontalnego podkreślano, że jest to tzw. bonus, ponieważ jednostki notyfikowane, które nie biorą udziału w europejskiej koordynacji nie ponoszą kosztów związanych z wyjazdami, to dodatkowo – z uwagi na brak informacji o stanie wiedzy w tym zakresie – mogą mieć niższe wymagania w stosunku do swoich klientów. Stąd jednostki aktywnie uczestniczące w koordynacji europejskiej mogą ponosić straty.

W Polsce stosowana jest praktyka podwójnej certyfikacji. Chodzi głównie o wyroby stosowane przez Straż Pożarną. Oprócz certyfikatu oceny typu WE – niestety – wydawane są tzw. świadectwa dopuszczenia, czyli jest to dodatkowy – zupełnie nieuzasadniony – koszt dla producenta.

Chciałabym zwrócić uwagę, że w zakresie nadzoru rynku powinno być więcej działań związanych z badaniami środków ochrony indywidualnej, które mogą nie spełniać zasadniczych wymagań bezpieczeństwa. Ale to oczywiście ma wymiar finansowy

Ostatnia część mojego wystąpienia dotyczy najnowszych rozwiązań w zakresie środków ochrony indywidualnej. Chciałabym wskazać trzy kierunki prac badawczych.

Pierwszy kierunek – to zastosowanie nanotechnologii w celu poprawy parametrów ochronnych i użytkowych środków ochrony indywidualnej. Drugi kierunek prac badawczych – to zastosowanie inteligentnych systemów pozwalających na dostosowanie zakresu parametrów ochronnych lub użytkowych do zmiennych warunków środowiska pracy. Trzeci kierunek – to wzbogacanie środków ochrony indywidualnej w systemy elektroniczne.

Chciałabym teraz zaprezentować kilka slajdów ilustrujących nowe rozwiązania. Pierwszy pokazuje bioaktywne filtry do kompletowania z półmaską przeznaczone do ochrony układu oddechowego. Nowością jest zastosowanie biocydów. Te półmaski powodują nie tylko skuteczne zatrzymywanie mikroorganizmów, ale również hamowanie ich rozwoju. Jest to pierwsze takie rozwiązanie w Europie, wielokrotnie nagradzane, w tym na Targach w Brukseli.

Drugie rozwiązanie – również nagradzane – to kombinezon do ochrony przed promieniowaniem mikrofalowym. To rozwiązanie nie wykorzystuje nanotechnologii. Badania prowadzone w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy zmierzają do modyfikacji tego kombinezonu w aspekcie ochrony przed niskimi częstotliwościami. W tym przypadku zostanie wykorzystana nanotechnologia.

Następne rozwiązanie – to zastosowanie tzw. PCM, czyli mikrokapsuł przemiany fazowej. To rozwiązanie skierowane jest do odzieży ochronnej, tzw. odzieży gazoszczelnej. Tej odzieży w zasadzie nie można stosować dłużej na stanowisku pracy niż 20 minut. Materiały przemiany fazowej, które mogą zmieniać swój stan skupienia, a wtedy oddają ciepło utajone lub je pobierają, mogą być zastosowane w celu modelowania komfortu pod odzieżą barierową.

Kolejne rozwiązanie – to tzw. odzież inteligentna, stosowana w mikroklimacie zimnym i gorącym. Prezentowane rozwiązanie wspomaga termoregulację organizmu poprzez układ grzewczy znajdujący się wewnątrz kombinezonu, który steruje temperaturą pod odzieżą. Na zewnątrz znajdują się czujniki, które rejestrują temperaturę na zewnątrz odzieży. Są też zamontowane czujniki, które rejestrują temperaturę bezpośrednio pod odzieżą ciepłochłonną. Układ pomiarowo-sterujący kieruje wyłączaniem lub włączaniem układów grzewczych, czyli zmienia mikroklimat pod odzieżą.

Pani prof. Koradecka wspomniała o ubraniu dla strażaka, które oprócz nagród wymienionych na slajdzie, otrzymało ostatnio złoty medal przyznany przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego. To ubranie monitoruje stan strażaka podczas akcji gaszenia pożaru poprzez system czujników, które rejestrują informacje dotyczące temperatury pod odzieżą, temperatury zewnętrznej, a także częstotliwości skurczów serca. Jest też czujnik rejestrujący stany ruchu i bezruchu. Osoba nadzorująca prace zespołu strażaków w akcji ma informacje, które pozwalają na podjęcie decyzji o wycofaniu lub pozostawieniu w akcji.

Chciałabym poinformować, że Komisja Europejska – uwzględniając kompetencje w zakresie prac dotyczących środków ochrony indywidualnej – podjęła decyzję o finansowaniu projektu w ramach 7 Programu Ramowego UE, w poddziałaniu dotyczącym nanotechnologii i nowych materiałów. Inicjatorem projektu był Centralny Instytut Ochrony Pracy. Projekt ma 16 partnerów zagranicznych z 6 krajów Unii Europejskiej. Dotyczy superinteligentnego zestawu środków ochrony indywidualnej. Obejmuje monitorowanie stanu fizjologicznego użytkownika tych środków. Będą również czujniki rejestrujące informacje o środowisku pracy. Ta informacja będzie przetwarzana i przekazywana do centrum dowodzenia. Monitorowanie parametrów fizjologicznych będzie realizowane z wykorzystaniem technologii światłowodowej. Mijmy nadzieję, że będzie to supernowoczesne rozwiązanie w zakresie środków ochrony indywidualnej.

Konieczne jest upowszechnianie wiedzy dotyczącej nowych rozwiązań. Instytut prowadzi bardzo szeroką akcję szkoleniową i informacyjną. Chciałabym podkreślić bardzo dobrą współpracę z organami nadzoru rynku w zakresie szkoleń dotyczących grup środków ochrony indywidualnej, które w danym roku są objęte nadzorem.

Niezbędne jest wykorzystanie ekspertów i akredytowanych laboratoriów jednostek notyfikowanych w systemie nadzoru rynku. Analogiczny wniosek formułowała Państwowa Inspekcja Pracy. Następnie – zapewnienie wysokiego poziomu kompetencji kra-

jowych jednostek notyfikowanych. Konieczne jest prowadzenie intensywnej współpracy z krajowymi i międzynarodowymi producentami w celu opracowania nowoczesnych rozwiązań w zakresie środków ochrony indywidualnej. Niezbędne jest prowadzenie szkoleń i kampanii informacyjnych w celu zapewnienia jak największego bezpieczeństwa stosowania środków ochrony indywidualnej.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękujemy za prezentację?

Czy są pytania?

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Czy i ile macie praw ochronnych na prezentowane rozwiązania?

Kierownik Zakładu Ochron Osobistych CIOP-PIB dr Katarzyna Majchrzycka:

Mamy 7 patentów.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Jeśli chodzi o ubiór strażaka, to chyba nie patent, a wzór przemysłowy?

Kierownik Zakładu Ochron Osobistych CIOP-PIB dr Katarzyna Majchrzycka:

W tym przypadku wzór użytkowy, ale również są patenty na poszczególne rozwiązania w zakresie czujników czy przenoszenia informacji.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Moje pytanie nie jest bez uzasadnienia. Pani prof. Koradecka stale podkreśla osiągnięcia Instytutu. Członkowie Rady dostrzegają je. Zwiedzaliśmy Instytut. Ale sądzę, że nie podejmuje czynności, aby chronić to, co macie, tak, jak to robią za granicą. My, Polacy, umiemy tylko chwalić się. Natomiast nie dbamy o ochronę, a to przecież jest środek materialny.

Kierownik Zakładu Ochron Osobistych CIOP-PIB dr Katarzyna Majchrzycka:

W zakresie rozwiązań, które są opracowywane wspólnie z producentami, bardzo dbamy o prawa patentowe czy wzory użytkowe.

W projektach, które realizujemy w ramach funduszy strukturalnych i funduszy europejskich, zagadnienie dotyczące ochrony praw autorskich jest przedmiotem osobnej umowy. Wszyscy kładą duży nacisk na to zagadnienie. Myślę, że sytuacja w tym względzie już poprawiła się i jeszcze się poprawi.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

Czy Instytut ma rozpoznanie odnośnie do skali produkcji wyrobów, które są bardzo istotnymi rozwiązaniami naukowymi? Pani doktor wspominała o projektowaniu wspólnie z producentami. Zatem można ustalić, ile w skali roku produkuje się tych wyrobów i jak kształtują się ich ceny w stosunku do wyrobów sprowadzanych z Malezji czy z Pakistanu.

Kierownik Zakładu Ochron Osobistych CIOP-PIB dr Katarzyna Majchrzycka:

Krajowy rynek producentów środków ochrony indywidualnej jest bardzo bogaty. 60 firm działa w Zrzeszeniu Polskich Producentów i Dystrybutorów Środków Ochrony Indywidualnych. Ale nie wszyscy krajowi producenci działają w tym zrzeszeniu. Bardzo wielu działa poza nim.

Unia Europejska bardzo liczy się z producentami krajowymi. Stąd ciągle zabiegi, aby nasze stowarzyszenie krajowe było częścią europejskiego.

Wyroby, które prezentowałam, czyli – nazwijmy je – wysokozaawansowane wyroby zostały wdrożone, ponieważ projektujemy je we współpracy z producentami. Natomiast pozostaje kwestia popytu na te rozwiązania. Półmaski do ochrony układu oddechowego bardzo często mają charakter jednorazowego użytku. W tym przypadku popyt jest duży. Jeżeli chodzi o inteligentne ubranie dla strażaka, to producent wyprodukował 10 takich ubrań. Są one w trakcie badań, ponieważ jest to nowy wyrób.

Porównanie z rynkami dalekowschodnimi dotyczy kwestii jakości i ceny. Pracodawcy nie zawsze wybierają najlepsze rozwiązanie, tylko, niestety, tańsze.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

Prezentacja Centralnego Instytutu Ochrony Pracy budzi podziw. Ale niepokojąca jest informacja Państwowej Inspekcji Pracy, że aż 25% skontrolowanych ochron osobistych nie spełnia wymogów.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Projekt stanowiska przygotowuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do punktu trzeciego – Przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie raportu Państwowej Inspekcji Pracy na temat „Oceny funkcjonowania kontroli legalności zatrudnienia cudzoziemców w Polsce w okresie od 1 lipca 2007 r. do 31 grudnia 2008 r. na tle doświadczeń innych krajów Unii Europejskiej, w szczególności Niemiec i Francji”.

Proszę pana przewodniczącego Żurka o przedstawienie projektu stanowiska.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Pierwsza część stanowiska zawiera streszczenie też z informacji, którą otrzymaliśmy od Głównego Inspektora Pracy na poprzednim posiedzeniu.

Odczytam drugą część, która dotyczy naszych wniosków. Pani prof. Koradecka wprowadziła pewne poprawki usuwające niedoskonałości gramatyczne. Proponuję ich przyjęcie.

„Przeniesienie zadań kontroli legalności zatrudnienia do Państwowej Inspekcji Pracy przyniosło wymierną poprawę efektywności działania w tym zakresie. Jednak otwartą kwestią pozostaje pytanie, czy jest to poprawa wystarczająca, gdyż Państwowa Inspekcja Pracy nie posiada odpowiednich narzędzi kontrolnych takich, jakie istnieją przy analogicznej działalności w instytucjach innych krajów europejskich. Poszerzając zadania Państwowej Inspekcji Pracy nie zapewniono do ich realizacji odpowiednich środków i uprawnień.

Zdaniem Rady Ochrony Pracy, aby w ramach dziś obowiązującego prawa i zadań państwowej Inspekcji Pracy zwiększyć efektywność kontroli legalności zatrudnienia, wobec zdecydowanie odrębnej specyfiki zadań i środków koniecznych do ich realizacji, należy rozważyć możliwość powołania w Państwowej Inspekcji Pracy oddzielnego pionu, który zajmie się wyłącznie kwestią legalności zatrudnienia.

Rada Ochrony Pracy zaleca PIP kompleksową, nie tylko dotyczącą kontroli legalności zatrudnienia, ocenę skuteczności działań PIP pod rządami nowej ustawy pod dwóch latach jej funkcjonowania, czyli w roku 2009.

Rada Ochrony Pracy uważa, że kontrole legalności zatrudnienia, aby były efektywne i bezpieczne dla kontrolujących, winny być przeprowadzane we współpracy z Policją, Strażą Graniczną, która ostatnio otrzymała nowe zadania i uprawnienia w tym zakresie oraz innymi instytucjami.

Efektywność działań PIP w zakresie kontroli legalności zatrudnienia można znacząco zwiększyć poprzez udostępnienie Inspekcji dostępu do baz danych ZUS. Rada Ochrony Pracy postuluje pilne uregulowanie prawne tej kwestii.

Jednocześnie Rada Ochrony Pracy apeluje do Ministerstwa Finansów o ściślejsze włączenie się w problematykę przeciwdziałania nielegalnemu zatrudnieniu w Polsce. W szczególności należy ocenić, w jakim stopniu kontrola legalności zatrudnienia przyczynia się do walki z szarą strefą i tym samym, w jakim stopniu chroni, z jednej strony, interesy państwa, a z drugiej – przeciwdziała nieuczciwej konkurencji”.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa ma uwagi do zaprezentowanego projektu stanowiska?

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Jerzy Langer:

W pierwszym akapicie proponuję zastąpienie wyrazu „materiałem” wyrazem „raportem”.

Natomiast mam wątpliwości w sprawie celowości streszczenia raportu, skoro nie odnosimy się do kwestii legalności zatrudnienia cudzoziemców. Brak jest uwag czy wniosków ze strony Rady w sprawie legalności zatrudnienia cudzoziemców.

Uważam również, iż drugi od dołu akapit na str. 2 projektu nie odzwierciedla dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu Rady Ochrony Pracy. Przypominam, że niemal wszyscy członkowie Rady wypowiadający się na ten temat bardzo wysoko ocenili efekty działalności Państwowej Inspekcji Pracy. W przedłożonym projekcie stanowiska zauważa się jedynie wymierną poprawę.

Mam wątpliwości odnośnie do sformułowania, iż „PIP nie posiada odpowiednich narzędzi kontrolnych takich, jakie istnieją przy analogicznej działalności w instytucjach innych krajów europejskich”. Wiem, że na pewno są kraje, gdzie sposób funkcjonowania organów kontroli legalności zatrudnienia jest nieco inny. Być może, te organy są wyposażone w większą liczbę instrumentów. Ale zwracam uwagę, że są też kraje, gdzie możliwości są o wiele mniejsze niż w przypadku PIP. Cytowane sformułowanie jest bardzo ogólnikowe, ponieważ nie odnosi się do konkretów.

Kolejne zdanie w brzmieniu: „Poszerzając zadania PIP nie zapewniono do ich realizacji odpowiednich środków i uprawnień” jest również ogólnikowe. Uważam, że powinno zawierać konkrety. Nie jest określone, jakich środków brakuje, zdaniem Rady Ochrony Pracy.

W kolejnym akapicie mówi się o zwiększeniu efektywności. Zwracam uwagę, że członkowie Rady Ochrony Pracy w trakcie dyskusji wyrażali obawy, że trudno będzie utrzymać dotychczasowy poziom efektywności. A w projekcie stanowiska mówi się o zwiększeniu. Moim zdaniem, nie odzwierciedla to dyskusji na posiedzeniu Rady.

Uważam, że pierwszy akapit na str. 3 jest pomyłką. Jak Rada Ochrony Pracy może zalecić Państwowej Inspekcji Pracy, aby ta oceniła sama swoją skuteczność? Jest to zadanie Rady Ochrony Pracy, a nie Państwowej Inspekcji Pracy. To tak, jakbyśmy zwracali się do Policji, żeby oceniła swoją skuteczność, czy do kierowców, aby ocenili skuteczność przestrzegania przepisów ruchu drogowego. Proponuję skreślenie tego akapitu. Nie ma podstaw, aby Rada zobowiązywała Inspekcję do dokonania takiej oceny.

Uważam, że kolejne dwa akapity mogą być odbierane w taki sposób, że Rada Ochrony Pracy nie zna ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Współpraca z Policją i Strażą Graniczną jest zapisana w ustawie. Ustawa wskazuje więcej instytucji, z którymi Inspekcja powinna współpracować. Jeżeli uważamy, że współpraca jest niedostateczna, to powinniśmy określić z jakich powodów. Natomiast nie powinno się pisać o czymś, co jest obowiązkiem Państwowej Inspekcji Pracy zawartym w ustawie.

To samo dotyczy ZUS. Współpraca z ZUS w zakresie dotyczącym legalności zatrudnienia wynika z ustawy. Uważam, że te dwa akapity również powinny być skreślone.

W ostatnim akapicie apeluje się do Ministerstwa Finansów o ściślejsze włączenie się w problematykę przeciwdziałania nielegalnemu zatrudnieniu. To nie jest zadanie resortu finansów. Należy doprecyzować oczekiwania adresowane do Ministerstwa Finansów. Resort nie będzie kontrolować legalności zatrudnienia. Przypuszczam, że nie uzyskamy od Ministerstwa Finansów informacji, w jakim stopniu kontrola legalności zatrudnienia przyczynia się do walki z szarą strefą.

Projekt stanowiska należy przeredagować. Proponuję, aby wyznaczyć termin na wniesienie uwag i na następnym posiedzeniu Rady przedłożyć pod głosowanie.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Popieram ten wniosek. Okazuje się, że dyskutujemy nad nieco innym dokumentem niż ten, który otrzymaliśmy, pomimo wniesionych poprawek.

Chciałbym zwrócić uwagę na pewne nieścisłości. Na str. 2 jest mowa o możliwości stworzenia w Państwowej Inspekcji Pracy oddzielnego pionu, ale w ramach obowiązującego prawa. Natomiast na str. 3 jest mowa o potrzebie pilnego uregulowania tych kwestii prawnych, jeśli chodzi o ZUS.

W przypadku Policji i Straży Granicznej rozumiem, że chodziłoby o zmiany, które uczynią z Inspekcji Pracy koordynatora, i określenie pewnych uprawnień dodatkowych.

Wydaje się, że jest zbyt mało czasu, żebyśmy byli w stanie dopracować to ważne stanowisko Rady Ochrony Pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy ktoś z państwa ma jeszcze uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Żurek.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Chciałbym odpowiedzieć możliwie bez emocji, jeżeli mi się uda. Przypominam – i będę to przypominał za każdym razem – że mają państwo przynajmniej kilka możliwości wypowiedzenia się. Po prezentacji materiału jest dyskusja. To jest pierwsza możliwość wypowiedzi.

Następnie odbywa się posiedzenie zespołu, który wypracowuje projekt stanowiska. Przed tym posiedzeniem mają państwo możliwość wypowiedzenia się na piśmie, jeżeli nie zdążyli państwo wypowiedzieć się do protokołu w trakcie posiedzenia Rady. To jest druga możliwość.

Trzecią możliwość mają państwo bezpośrednio podczas posiedzenia zespołu. Można uczestniczyć w posiedzeniu zespołu i zgłosić swoje wnioski.

Dzisiaj korzystają państwo z czwartej możliwości, która czasowo jest chyba najmniej fortunna i rozbija działania. Moim zdaniem, ta czwarta możliwość przed przyjęciem stanowiska służy wnoszeniu poprawek o charakterze stylistycznym, a nie burzeniu projektu.

Według pana przewodniczącego Langer, z projektu stanowiska można ewentualnie zaakceptować tytuł. Ale okazuje się, że też nie do końca, bo pojawił się problem użycia wyrazów „materiał” czy „raport”? Według mojej znajomości języka polskiego, można używać tych wyrazów wymiennie w takim kontekście.

Mogę odnosić się merytorycznie do wszystkich wypowiedzi, łącznie z tą podstawową. W mojej ocenie i ocenie moich kolegów, którzy wzięli udział w posiedzeniu zespołu i przygotowywali projekt stanowiska, mamy pewien kłopot. Stosunkowo niedawno przyjęliśmy ustawę. Rada jest organem apolitycznym. Natomiast przebywamy w miejscu politycznym. Duch polityki wkracza do Rady Ochrony Pracy i zaczyna podpowiadać jednym, żeby mówki, iż to była znakomita ustawa, a drugim – że może była to ustawa nienajlepiej przyjęta. Mówię o kontroli legalności zatrudnienia.

Projekt stanowiska jest odzwierciedleniem kompromisu, który wypracowaliśmy na posiedzeniu zespołu. Niektóre wypowiedzi sugerowały, żeby może lepiej byłoby, gdyby kontrola legalności zatrudnienia była przy Ministerstwie Finansów, jak w innych krajach, gdzie działania operacyjno-policyjne są skomasowane w jednym urzędzie. W Polsce kontrola legalności zatrudnienia została inaczej usytuowana. Zatem tak szybka zmiana ustawy byłaby może bezsensowna. Stąd nasz wniosek, aby poczekać i przekonać się, jak to będzie funkcjonować. Z wypowiedzi pana ministra też wynikało, że jakkolwiek jest lepiej, to może mogłoby być jeszcze lepiej, gdyby były inne możliwości.

Kwestia, że Państwowa Inspekcja Pracy ma niedostateczne środki jest zapisana w stenogramie. Proszę zajrzeć. Projekt stanowiska był pisany na podstawie stenogramu.

Możemy omawiać inne kwestie. Ale to nie miałyby chyba sensu. Zgłoszono wniosek formalny. Proponuję, żebyśmy zdecydowali, czy przyjmujemy stanowisko, czy też odkładamy przyjęcie stanowiska. Apeluję do państwa o korzystanie z możliwości, które posiadamy i żebyśmy dyskusję podejmowali wtedy, kiedy jest czas na dyskusję, a nie czas na przyjmowanie stanowiska.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Został zgłoszony wniosek formalny o przełożenie przyjęcia stanowiska. Przypominam, że założyliśmy, iż projekt stanowisk będziemy opracowywać na podstawie stenogramu, ponieważ najwięcej głosów w dyskusji jest na posiedzeniu Rady po przedłożeniu materiału, co zapewnia, że wszystkie – czy prawie wszystkie – państwa wnioski będą zawarte w projektach stanowisk.

Popieram wniosek pana przewodniczącego Langer. Zgłosili państwo wiele zastrzeżeń, chociaż wydaje się, że pan przewodniczący Żurek mógłby wszystkie odrzucić. Pamiętam dyskusję na posiedzeniu Rady. To, co jest zawarte w projekcie stanowiska, było rzeczywiście przedmiotem dyskusji.

Przechodzimy do głosowania. Kto jest za ponownym skierowaniem projektu stanowiska do Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się?

Proszę o podanie wyniku.

Pracownik Sekretariatu Rady Ewa Sikorska:

9 głosów za, 11 przeciw, 5 wstrzymujących się.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Wniosek nie uzyskał większości.

Proponuję, żebyśmy przyjmowali kolejno poszczególne akapity. Nie wyobrażam sobie innego trybu procesowania.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

To będzie bardzo długa procedura. Proponuję zgłaszanie i głosowanie poszczególnych zmian.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

To będzie jeszcze dłuższa procedura.

Po krótkiej dyskusji z członkami prezydium uznaliśmy, że najgorszym rozwiązaniem będzie redagowanie tekstu stanowiska na posiedzeniu Rady. Zatem składam wniosek o przerwę w rozpatrywaniu tego punktu do następnego posiedzenia Rady. Rada zbiera się 28 kwietnia na uroczystej sesji z okazji obchodów Światowego Dnia Ofiar Wypadków przy Pracy. Posiedzenie miało rozpocząć się o godz. 11.00. Proponuję spotkać się o godz. 10.00. Przyjmiemy stanowisko i o godz. 11.00 rozpocznie się uroczyste posiedzenie Rady.

Sekretarz Rady Ochrony Pracy Janusz Krasoń:

Proponuję wykorzystać doświadczenie sejmowe w sprawie redakcji projektu stanowiska. Jesteśmy organem działającym przy Sejmie RP. Sugeruję, aby propozycje zmian zostały zgłoszone na piśmie. Sekretariat przygotowuje zestawienie proponowanych zmian, które będziemy kolejno głosować.

Głosowałem przeciw odesłaniu projektu stanowiska do Zespołu. Naszym problemem od dłuższego czasu jest ponowne redagowanie stanowiska na posiedzeniu Rady, po posiedzeniu zespołu, który przyjmuje wszystkie sugestie. Projekt stanowiska jest wysłany co najmniej tydzień przed posiedzeniem Rady, a na posiedzeniu dokonujemy kolejnej redakcji.

Ustalmy następującą zasadę: jest przygotowany projekt stanowiska, do stanowiska zgłasza się zmiany, które są poddawane głosowaniu, a nie dyskusji.

Zatem wnoszę, aby do przedłożonego projektu stanowiska zostały zgłoszone konkretne propozycje zmian, które będą poddane głosowaniu.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

W ten sposób rozumiałam ogłoszenie przerwy.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

Myszę, że chodzi nie tylko o przedłożony projekt stanowiska. Uważam, że jeżeli ktoś zabiera głos i chce wprowadzić jakąś zmianę, to niech ją od razu konkretnie proponuje. Najlepiej jest krytykować. Proszę sformułować konkretny zapis, który poddamy pod głosowanie.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Jeżeli jest zastrzeżenie do konkretnego akapitu, to proszę podać nową proponowaną redakcję akapitu albo wskazać słowo, które należy zmienić. W ten sposób sekretariat będzie mógł przygotować do głosowania całe stanowisko w wersji wariantowej.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Czy jest sprzeciw wobec zarządzenia przerwy w rozpatrywaniu tego punktu do następnego posiedzenia? Nie widzę zgłoszeń.

Zatem stanowisko przyjmujemy na następnym posiedzeniu. Podamy termin, do którego należy zgłaszać zmiany. Później nie będą przyjmowane.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Prosiłabym pana ministra o przedstawienie informacji o zwolnieniach grupowych. Przypominam, że państwo postulowali składanie takiej informacji przez Głównego Inspektora Pracy.

Główny Inspektor Pracy Tadeusz Zając:

Zgodnie z umową, monitorujemy ten bardzo trudny temat. Apelowaliśmy do pracodawców o terminowość wypłaty wynagrodzeń. Informuję, że w okresie styczeń – luty 2009 r. skierowano 878 decyzji płacowych dotyczących 10.253 pracowników, którym pracodawcy zalegają z wypłaceniem kwoty 12.394.000 zł. Ponadto w tym okresie inspektorzy pracy skierowali do 2023 pracodawców 2373 wnioski w wystąpieniach, które opiewają na kwotę ponad 20 mln zł. Zatem problem pojawia się systematycznie.

Jeśli chodzi o zwolnienia grupowe, to sytuacja nie jest bardzo dramatyczna. OIP Katowice sygnalizuje, że będą zwolnienia prawie 2000 pracowników od stycznia do lipca br. OIP Gdańsk informuje, że ok. 1000 pracowników zostanie zwolnionych. OIP Kraków sygnalizuje, że zwolnienia obejmą ok. 300 osób. OIP Lublin sygnalizuje zwolnienie załogi Fabryki Łożysk Toczných w Kraśniku liczącej 2700 osób. Pracę już straciło 340 pracowników. Procedura trwa nadal. OIP Kielce informuje o zwolnieniach 410 pracowników w Staszowie w spółce „Westio”. OIP Zielona Góra sygnalizuje zwolnienie ok. 700 pracowników. OIP Rzeszów informuje, że 5 pracodawców w Krośnie zamierza zwolnić 2350 pracowników. OIP Olsztyn i Białystok nie mają informacji o zwolnieniach grupowych. OIP Szczecin podał informacje, że PKO BP SA planuje zwolnienie 1722 pracowników, Telekomunikacja Polska SA – 2300 pracowników, Ruch – 507. Te dane odnoszą się do skali kraju. Nie wiadomo, jak to przełoży się na rejon Szczecina. Natomiast lokalne informacje – to kilku pracodawców sygnalizuje zwolnienie ok. 100 pracowników.

W Opolu planowane są grupowe zwolnienia ok. 800 pracowników. OIP Wrocław informuje, iż zwiększyła się liczba osób zarejestrowanych w urzędach pracy o 464 osoby. OIP Łódź – 16 pracodawców zawiadomiło o konieczności zwolnienia w okresie od stycznia do września 1654 pracowników. W styczniu zwolniono w 11 zakładach 279 pracowników.

OIP Bydgoszcz informuje, że obecnie zwolniono w 2 zakładach w Grudziądzu ok. 200 pracowników, natomiast w Fabryce Lin i Drutu „Drumet” we Włocławku na tzw. postojowym przebywa 900 osób.

W okręgu warszawskim problem zwolnień grupowych dotyczy jednego pracodawcy. Firma „Cross” SA z siedzibą w Przasnyszu planuje zwolnienie ok. 140 pracowników. W firmie „Coca-Cola” planowane jest zwolnienie 150 pracowników.

OIP Poznań nie ma sygnałów o zwolnieniach grupowych.

Monitorujemy sytuację. Novum polega na tym, że pracujemy wspólnie w wojewódzkimi i powiatowymi urzędami pracy. Staramy się być w miejscach uzgodnionych wspólnie z władzami samorządowymi, a także pracodawcami, aby informować o obowiązkach i prawach przysługujących stronom. Urzędy pracy informują o procedurach związanych z rejestracją, aktywizacją zawodową itp.

Sprawy zwolnień grupowych są również monitorowane przez wojewodów. Ustaliliśmy, że w każdym posiedzeniu wojewódzkich komisji dialogu społecznego bierze obligatoryjnie udział szef okręgu inspekcji pracy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękujemy panu ministrowi. Będziemy prosili o przedstawianie kolejnych informacji na posiedzeniach Rady.

Chciałabym zwrócić uwagę, że wzrost liczby osób zarejestrowanych w urzędach pracy nie świadczy o zwolnieniach. Urzędy pracy zwracają uwagę, że wiele osób rejestruje się, aby zabezpieczyć sobie składkę zdrowotną. To zjawisko nasiliło się w styczniu br.

Natomiast w przypadku PKO BP SA i Telekomunikacji Polskiej – jak wynika z mojej wiedzy – chodzi o realizację pakietu, który gwarantował zatrudnienie do ubiegłego roku. Zatem należało się – niestety – spodziewać zwolnień w bieżącym roku.

Członek Rady Ochrony Pracy Elżbieta Rafalska:

Występuje jeszcze inne zjawisko – nie utraty pracy, bo to można monitorować, lecz nie przedłużania umowy o pracę. Zatem powinniśmy mieć dane o zatrudnionych na czas określony, którzy, zgodnie z prawem, nie są zwalniani, tylko nie jest podpisywana z nimi nowa umowa. Dlatego ci pracownicy nie występują w statystykach. Zwolnienia grupowe jest łatwo odnotować.

Jest to pewien problem. Nie wiem, na ile wiarygodne są statystyki, którymi posługuję się, ale podobno 3 mln Polaków jest zatrudnionych na czas określony. Pracodawcy w pierwszej kolejności nie podpisują kolejnej umowy, co nie wiąże się z koniecznością zwolnień i odpraw. Dane tego typu byłyby cenne do analizy.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani poseł ma rację, że dużo umów po grudniu nie zostało przedłużonych. Interesowałyby nas jak najszerza informacja w tym zakresie.

Sekretarz Rady Ochrony Pracy Janusz Krason:

Zwracam uwagę, że istnieje ogromna liczba pracodawców, których nie dotyczy pojęcie zwolnień grupowych, bo zatrudniają 5 – 12 pracowników. W tych zakładach też następują zwolnienia. Zatem proponuję, aby Inspekcja Pracy zwracała uwagę, czy w małych przedsiębiorstwach – stanowiących znaczącą część gospodarki – również następują zwolnienia. Pokazywałoby to skalę zjawiska. Należałoby również zwrócić uwagę na branże i sektory.

Przewodnicząca Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Ostatnia informacja, mimo, że nie optymistyczna, zainteresowała członków Rady. Prosimy pana ministra o dalsze informacje na następnych posiedzeniach.

Chciałabym jeszcze raz przypomnieć, że termin następnego posiedzenia to 28 kwietnia 2009 r.

Chciałabym złożyć w imieniu Rady najserdeczniejsze życzenia solenizantowi panu Zbigniewowi Żurkowi.

Dzisiejsze posiedzenie jest ostatnim przed świętami. Życzę państwu wesołych, zdrowych Świąt Wielkanocnych. Wszystkiego dobrego! Dużo spokoju!

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.